

789



# KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 250 (13033)

Wtorek, 24 grudnia 1996 r.

cena 90 ct



**G**dy dziś wieczorem zablyśnie pierwsza gwiazdka, usiądziemy całą rodziną przy stole wigilijnym, przelamiemy się oplatkiem, zaśpiewamy kolędy. Tak robili nasi dziadkowie i pradiadkowie, nasi rodzice i robimy to my.

Spokojnych, radosnych, szczęśliwych i pogodnych Świąt, mocnego zdrowia i sukcesów życiowych Czytelnikom swoim życzy „Kurier Wileński”



Vytenio 20  
2006 Vilnius  
Tel. 63 37 02  
Fax. 26 10 36

POLSKIE LINIE LOTNICZE



WILNO

TEL 26-08-19



OFERUJE POLSKIE DANIA ORAZ ORGANIZUJE PRZYJĘCIA Z RÓŻNYCH OKAZJI  
Serdecznie zapraszamy!  
Wilnius, Pylmo 49, tel. 62-20-84.

### Nasze wywiady

## „Bóg posyła swojego Syna, by stał się On człowiekiem i nas odkupił”

Rozmowa z księdzem prałatem Janem Kasiukiewiczem, proboszczem kościoła pw. Św. Ducha w Wilnie

— Na wstępie chciałabym w imieniu całego zespołu „Kuriera Wileńskiego” pogratulować Księdzu nadania przez Ojca Świętego godności prałata.  
— Dziękuję. To wyróżnienie było dla mnie dużym zaszczeniem. Przyjąłem je ze świadomością, że jest to dostrzeżenie i nobilitacja polskiej społeczności na Wileńszczyźnie.  
— Mijający rok był dla Księdza Prałata rokiem wyjątkowym jeszcze i z tego względu, że w tym roku odbył Książd Prałat wraz z grupką wileńskich pielgrzymów do Ziemi Świętej, między innymi do Betlejem. Może w wigilię Bożego Narodzenia podzieli się Książd Prałat z naszymi czytelnikami wrażeniami

z tej właśnie części pielgrzymki.  
— Ogromnym dla mnie przeżyciem było to, że będąc w Betlejem — 23 października — skończyłem 35 lat. I w tym dniu miałem zaszczyt w Bazylice Narodzenia odprawić Mszę Świętą.  
— Czy pobyt w miejscu Narodzenia Chrystusa umacnia wiarę, czy jest po prostu ogromnym wzruszeniem? I czy samo święte miejsce jest zgodne z naszymi o nim wyobrażeniami?  
— Wizualnie to miejsce niezbyt odpowiada wyobrażeniom, jakie nam się ukazują przed oczyma duszy, gdy myślimy o Bożym Narodzeniu.  
(Dokończenie na str. 2)



Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku to czas szczególny — święta nadziei, miłości, radości, pokoju, pojednania...  
Atmosfera tych szczególnych dni udziela się co roku w szkole, inspiruje nas, nauczycieli, do znacznego wysiłku intelektualnego i organizacyjnego. Właśnie nauczyciel jest inicjatorem kontaktów młodzieży z kulturą w różnych jej przejawach. Dzięki jego zaangażowaniu — młodzież wybucha — jak studnia artezyjska, bo pozostaje pod ogromnym wrażeniem ciekawości, potrzeby dowiedzenia się i sprawdzania się. Wytrśnie żywym strumieniem, jeśli to, co na nią skierowane: co od niej wychodzi, jest autentyczne i z potrzeby serca.  
— Wzorcowe plany i programy nigdy nie będą gwarancją sukcesów!  
— Skąd mamy czerpać wiarę i optymizm, mimo trudności piętrzących się na drodze?  
— Uwierzyć C.K. Norwidowi: „Ze zwyciężczy nigdy nie jest samo, / Ze piękne wchodzi nie pytając bramy!”  
— Myślę, że taką „wzycieczką” i „piękną” tradycją w naszej szkole im. J.J. Kruszewskiego stało się spotkanie oplatkowe, w którym uczestniczyli nauczyciele, uczniowie i ich rodzice.

## Świąteczne impresje



Konsul Generalny RP w Wilnie Waldemar Lipka-Chudzik i dyrektor szkoły Helena Juchiewicz lamia się oplatkiem.  
— Fot. Zbigniew Markowicz  
rodziny i najbliżsi znajomi. Fascynująca inscenizacja bożonarodzeniowa była wspaniałą okazją do wzruszających przeżyć duchowych w szkolnej atmosferze!  
(Dokończenie na str. 3)

### Szanowni i Drodzy Rodacy!

Niech Boże Dziecię sprawi Swoją wszechmocą, aby z nadchodzącymi Świętami zagościła w sercach radość, pokój i miłość wzajemna, a zbliżający się Nowy Rok niósł w darze pomyślność w sprawach codziennych, sprawiedliwość społeczną i polepszenie tego nędznego bytowania!  
Z największą zyczliwością  
Jan MINCEWICZ,  
poseł na Sejm RL.



**Sentencja dnia**  
Uśmiech jest udokonałym śmiechem.  
ALAIN

**Program polski w litewskim radiu zaprasza wszystkich czytelników „K. W.” na świąteczne audycje**  
24 grudnia na wigilię ze słuchaczami, 25 na wieczór mickiewiczowski z udziałem zast. redaktora „K. W.” Jerzego Surwiły, zaś 27, 28 grudnia — z absolwentem szkoły zdrowego życia „Living's Springs” Sławomirem Gromadzkim z Polski, który doradzi, jak należy zdrowo się odżywiać. Początek audycji o godz. 18.00.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 24 grudnia zachmurzenie z przejaśnieniami, śnieg. Wiatr południowy, południowo-zachodni, 7-12 m/sek. Temperatura 6-8 stopni mrozu.  
25 grudnia opady śniegu, zamieć, temperatura w nocy 5-10 (lokalnie do 15), w dzień 4-9 stopni mrozu.  
26 grudnia bez opadów. Temperatura w nocy 13-18, lokalnie do 23, w dzień — 7-12 stopni mrozu.

# WESOŁYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA!

## „Bóg posyła swojego Syna, by stał się On człowiekiem i nas odkupił”

(Dokończenie ze str. 1)

Na naszą wyobraźnię duży wpływ mają świąteczne kartki, oglądane w kościołach złobki, treści kolęd, które śpiewamy. Tymczasem Betlejem jest miastem, w którym czas nie stoi na miejscu i życie się toczy, jak w każdym innym mieście. I tylko świadomość tego faktu pomaga zrozumieć i przyjąć, że tu oto właśnie Bóg przyszedł do nas pod postacią Człowieka. Architektura tego miejsca sięga okresu cesarza Justyniana, czyli VI wieku naszej ery. W miejscu Narodzenia Pańskiego od tamtych czasów stoi justyniańska Bazylika Narodzenia. Nie widzimy więc ani groty, ani skały, ani pastuszków... Grota przyozdobiona jest marmurami, a w tym miejscu, gdzie się narodził Pan Jezus, widnieje 14-promienna srebrna gwiazda z napisem głoszącym, że tu właśnie z Panny Maryi narodził się Jezus.

— Czy autentyczność tego miejsca została potwierdzona?

— Odnośnie autentyczności miejsca betlejemskiego nie mówi się o wątpliwościach, podobnie jak odnośnie miejsca ukrzyżowania i miejsca złożenia Chrystusa do grobu. Chrześcijaństwo przez wieki czuli i pieczołowicie pielęgnowali te miejsca, wiadomości o nich przekazywali z pokolenia na pokolenie.

— Betlejem jest symbolem ekumenizmu, gdyż do tego miejsca pielgrzymują nie tylko katolicy, również prawosławni, Żydzi, a nawet muzułmanie.

— Jezeli chodzi o Żydów, to tylko ci, którzy uznają w Chrystusie Zbawiciela, ci którzy rozpoznali w Nim Mesjasza oraz Żydzi nawróceni na chrześcijaństwo. Natomiast prawdą jest, że do Betlejem pielgrzymują również muzułmanie, którzy także czczą Jezusa, jednak nie jako Syna Bożego, a jako jednego z proroków.

— Podobno miejscem Narodzenia Pańskiego opiekują się obecnie prawosławni?

— Tak. Bazylika Narodzenia jest pod opieką prawosławnych Greków. Katolicy mają kościół obok, ale w Grocie Narodzenia Pańskiego jest ołtarz, przy którym katolicy mogą odprawić Msze święte i tam właśnie celebrowali to nabożeństwo, o którym na początku wspominałem.

— Czy wierni kilku wyznań bezkonfliktowo modlą się w jednej Grocie?

— O żadnych problemach nie słyszałem, wierni każdego wyznania mają wyznaczony czas na nabożeństwo, więc nikt nikomu nie przeszkadza w modlitwie.

— Czy Grota Narodzenia Pańskiego przypominają nasze złobki?

— Grota mieści się pod Wielkim Ołtarzem Bazyliki. Nie jest ona duża, lecz nasza 36-osobowa pielgrzymka zmieściła bez trudu. Nasze złobki w jakimś stopniu oddają atmosferę tego miejsca. Gdyż kiedyś była to zwykła grota w

skale, w której stały domowe zwierzęta, było sianko, był złob. W Betlejem podobne groty do dziś służą jako schroniska dla pasterzy. Lecz Grota Narodzenia Pańskiego jest dziś miejscem świętym, które przez wiele pokoleń obróbiło mnóstwem dekoracji. Sama Bazylika jest w swoim wyglądzie i wystroju raczej skromna i surowa. Natomiast Grota jest przyozdobiona mnóstwem drapowań i lampionów... oczywiście w ramach dobrego gustu. A więc potrzebna jest wyobraźnia, by sobie uświadomić, jak to miejsce mogło wyglądać dwa tysiące lat temu. Łatwiej to uczynić w miejscu czczonym jako miejsce ukazania się Anioła pasterzom, na przedmieściu Betlejem. Tam też są grotki i tam udają się pielgrzymi, by w tej scenierii lepiej sobie wyobrazić, jak to wówczas wyglądało. Wszak Grota Narodzenia Pańskiego znajdowała się w tymczasem właśnie na obrzeżu Betlejem. Tam trzymano zwierzęta, tam właśnie, gdy zabrakło miejsca w gospodzie, odprowadzono na brzemienią Maryję... i tam zrodziła ona Dziecko.

— Dziękuję za tak barwne opowiadanie o miejscu, w którym się wszystko zaczęło i które przez długi czas było miejscem różnorodności. Od miejsca Narodzenia Pańskiego przejdę teraz do teologicznego znaczenia tego faktu. Chodzi mi o to, że Święta Bożego Narodzenia są dla niektórych symbolem, gdzie forma przetrasła treść. Zachowamy się chinką, dajemy sobie drogie prezenty, dbamy o to, by na stole było 12 dań... a prawdziwe znaczenie tego Święta gdzieś pod drzwiami zaszła.

— Odpowiadając na to pytanie, należałoby zacząć od największego Święta, jakim jest w chrześcijaństwie, w Kościele Katolickim Święto Zmartwychwstania Pańskiego. Święto Zmartwychwstania oznacza dla nas odkupienie, zbawienie w wyniku ofiary złożonej przez Jezusa Chrystusa za nas. To jest kulminacja naszych świąt, bo w tym czasie wspominamy i czcimy już dokonyaną akt naszego zbawienia. Ale gdyby nie było narodzenia, nie byłoby odkupienia, zbawienia. Więc Święto Bożego Narodzenia w hierarchii świąt kościelnych jest drugie pod względem ważności. Tego dnia obchodzimy wspomnienie, że się narodził Zbawiciel. A treść teologiczna tego wydarzenia jest następująca: Bóg stał się Człowiekiem, obniżył się do poziomu człowieka, aby go zbawić, podnieść, przywrócić mu godność stworzenia Bożego. Świadczy o miłości Bożej wobec człowieka. Każdy z nas wie, co to jest miłość, każdy człowiek kiedyś przeżywał czy przeżywa poruszenie serca, każdy kogoś kochał czy kocha. Z przykrością jednak należy stwierdzić, że nieraz zostało „miłość” ubieramy w to, co jest grzechem. Słowo to bywa poniewierane, znieważane. Ale gdy mówimy o miłości Boga wobec człowieka, cho-



dzi tu o miłość, która, jak to bardzo pięknie określił święty Paweł w Liście do Koryntian, „jest łaskawa, łagodna, nie szuka poklasku, nie zazdrości...”. Jest to miłość, która pragnie szczęścia dla osoby kochanej.

Bóg, jako nasz Stworzyciel, widząc upadek ludzi, widząc ich niewierność, jednak uszanował daną człowiekowi wolność. Widzimy wszak, że gdy nawet popełnimy ciężki grzech, Bóg nie strzela w nas piorunami, daje nam wybór, daje czas, byśmy się mogli przekonać o Jego słusznosci. Więc, gdy mówimy o miłości Bożej wobec człowieka, powinniśmy uświadomić sobie, że Pan zwracał się do ludzi na różne sposoby — przez Proroków, przez Patriarchów, przez przykazania Dekalogu, który też wyrazem miłości Bożej. Poprzez Dekalog Pan daje nam podpowiedź, jak należy żyć, by uniknąć wielu nieporozumień, bólei, trudności i kłopotów. To jest jednoznaczne, że Bóg daje nam przykazania nie po to, by nas dreczyć, lecz by nam pomóc. Tak samo, jak matka nie po to zabiera małego dziecku nożycki, bo chce pozabawić je zabawki, lecz po to, by uchronić przed bólem i kalectwem.

Ten cały etap wychodzenia Boga do człowieka jest uwieczniony narodzinami Chrystusa. Bóg posyła swojego Syna, aby On stał się człowiekiem i nas odkupił, wybawił.

— Boże Narodzenie jest Świętem pojednania, o czym również czasem zapominamy. Zawsze na stół wigilijny kładziemy wolne nakrycie „dla zbłąkanego podróżnego”, tymczasem tym „zbłąkanym podróżnym” czasem jest samotna osoba z tego samego piętra lub ktoś nam niedysy bliski, ktoś, do kogo żyjemy ura-

zę i nie możemy lub nie chcemy wybaczyć.

— Człowiek jest ważniejszy niż symboliczne wolne nakrycie. Jezeli przypomniemy, że w gronie naszych znajomych jest ktoś, kto będzie spędzał Święta samotnie, niech lepiej na naszym stole nie będzie tego symbolu, niech przy tym wolnym nakryciu usiądzie ta samotna osoba. A Święto Bożego Narodzenia jako Święto pojednania wypływa z teologii chrześcijańskiej. Jest to Święto przebaczenia. Bóg po to stał się człowiekiem, żeby złożyć siebie w ofierze na odpuszczenie naszych grzechów, czyli na przebaczenie. Ewangelia Jezusa Chrystusa jest właśnie przesiąknięta duchem przebaczenia. Tu Bóg staje się dla nas przykładem, Jezus w swoich przywołaniach ukazuje nam, jak mamy przebaczać Jego wzorem. Dobrze, że jest takie Święto. Jeszcze lepiej by było, gdybyśmy chcieli się zgłębiać w jego treść, żebyśmy podchodzili do niego z wiarą. Bo smutno jest, gdy punktem kulminacyjnym Bożego Narodzenia stają się chinka, prezenty, czy suto zastawiony stół. To jest oprawa, która daje wiele radości, ale nie powinna ona zaciierać istoty, przekształcać to Święto w piękną ramkę bez obrazu.

— Dziękuję za rozmowę i życzeń wesołych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia.

— Ja również chciałbym za pośrednictwem „Kuriera Wileńskiego” życzyć zyczenia wszystkim Rodakom. Kochani, zycie Wasz wszystkiego najlepszego — szczęścia, dobrego zdrowia, pokoju ducha. Jeszcze wszystkim nam chciałbym życzyć, by dobro zawsze i wszędzie zwyciężało zło.

Rozmawiała Lucyna DOWDO

Fot. Marcin Paluszkiwicz

## Dzieląc się opłatkiem...

Szczególnym momentem wierzchy wigilijnej jest bardzo stary, znany jedynie w kulturze polskiej zwyczaj dzielenia się i łamania opłatkiem wraz ze składaniem sobie nawzajem życzeń. Opłatki znane były już w pierwszych wiekach naszej ery. Nazwa ich pochodzi od łacińskiego słowa „oblatum” i oznacza sakralny chleb, sporządzony z pszennej mąki, rozrobionej w wodzie. We wczesnym średniowieczu stosowano trzy rodzaje chleba ofiarnego: zwykły chleb pszenny, opłatki pieczone w żelazkach oraz pieczywo z uprażonych kłosów, tzw. prażno. Początkowo pieczono je na kamiennych lub żelaznych płytach, nadając im kształt kulisto-splaszczony. Z czasem zaczęto używać prostego przyrządu, formy zwanej „ferramenta oblataria” w kształcie obiegów, zakończonych dwiema metalowymi płytkami. Na wewnętrznej płytce wylewano roztwór z mąki i wody, po czym zamykano szczypce i

wkładano do pieca na ok. 3 minuty. Używano też specjalnych, drewnianych form lipowych z wrytymi już wcześniej płaskościami. Od najdawniejszych czasów opłatki, których nie przeznaczono do konsekracji, miały desenie po obu stronach. Najstarszymi rytowanymi znakami były kryptonimy IHS (In Hoc Signo, Jesus Habemus Socium, Jesus Hominum Salvator), znak krzyża, męki Chrystusowej, a od XII w. także wyobrażenie Baranka Paschalnego. Od czasów Karola Wielkiego rozpowszechniony był kolista wzór na kształt pieniądza, co miało przypominać judasowe srebrniki, za które został sprzedany Jezus. Z czasem na opłatkach zaczęły pojawiać się bogate kompozycje obrazkowe, przezwalają w nich scenki z Ewangelii: Bożej Rodziny w stajence, adoracji Dzieciątka, poklony Trzech Króli i ucieczki do Egiptu. Na Litwie rozpowszechniły się opłatki, na których

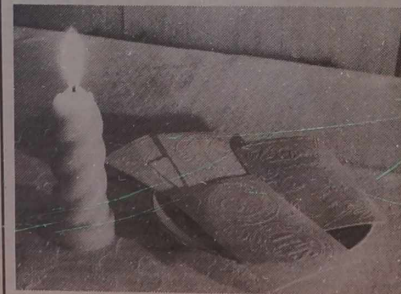
przedstawiano Matkę Boską Ostrobramską.

Do końca średniowiecza wyrobem opłatków zajmowały się klaszatory i wyższa arystokracja. Od X w. wprowadzono nakaz ubierania się w szaty liturgiczne oraz śpiewania specjalnych pieśni, towarzyszących wypiekowi. Opłatki musiały być wykonywane z najlepszej jakości mąki, mielonej w specjalnie do tego przeznaczonych młynach i używanej tylko do tych celów. W XV w. wyrobem opłatków zajęli się głównie pracownicy plebanii, których wspomagały osoby świeckie, cieszące się poważaniem i autorytetem.

Od wczesnego średniowiecza rozpowszechniły się na południu Europy zwyczaj obdarowywania się w kościele chlebem nieofiarnym, tzw. eulogiami, które były przysyłane przez kapłanów wiernym na znak jedności duchowej. Spozywanie ich przeobraziło się w agapy, czyli cztery obrzędowe, które pomimo zakazów władz kościelnych, przetrwały aż do XVI w. Zwyczaj ten nabrał w polskiej tradycji specyficznego charakteru. Mianowicie, w wigilii Bożego Narodzenia zaczęto łamać się opłatkami i składać sobie nawzajem życzenia. Gospodarz domu podchodził do żony, a potem obydwoje dzielili się opłatkami z najbliższymi, następnie ze służbą, na koniec z innymi uczestnikami wierzchy. Był też zwyczaj dzielenia się opłatkami ze zwierzętami domowymi, gdyż sądzono, że w noc wigilijną mogą one przemawiać ludzkim głosem. Zwykle krajano na ćwiartki pieróg z kaszą gryczaną, dodając kawałki opłatka, przeważnie koloru czerwonego. Tak przygotowaną strawę gospodarz podawał wszystkim zwierzętom, mówiąc: „Bydlatka moje, koleśdam ci wam głowę”. „Zycie długo i zdrowo się chowajcie!”, „Wyście się Panu kłaniały i swym oddechem stajenkę grały. Rośnijcie zdrowo i odkrycie się wola miękką i puszysta!”, „Moje konie, moje siwki, wyście chleboroby! Dzielcie się z wami koleśdą i z wami dziele trudy moje”.

Aż do końca XVIII w. był zwyczaj w Polsce, że proboszczowie roznosili opłatki po domach, pobierając datki w naturze lub pieniądzą. Towarzyszył temu zwyczaj przepitywania z pacierza oraz katechizmu. Z czasem zanichano egzaminowania wiernych, a duchowieństwo zastąpili organści.

Przyg. Jan LEWICKI



# WESOŁYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA!

## Świąteczny wywiad

Pania Grażyna Rućty — Landsbergienę poprosiłam o świąteczny wywiad dosłownie przed parą dniami. Zgodziła się chętnie naczajając spotkanie w Akademii Muzycznej, w której jest docentem. Ma niezwykle ciekawy życiorys, trudny w latach młodości (zesłanie rodziny na Sybir), ale nagrodzony przez los licznymi wożami koncertowymi dosłownie niemal po całym świecie. Ostatnie lata, jako przewodnicząca Funduszu Wytautasa Landsbergisa szczególnie aktywnie działa w zakresie wszechstronnej pomocy dla dzieci upośledzonych.

Alc, jak już zaznaczyliśmy na wstępie, tematem naszej dzisiejszej rozmowy są Święta Bożego Narodzenia oraz, oczywiście, ten niepowtarzalny wieczór wigilijny.

— **Pani Grażino, z czym najbardziej się kojarzy ten wieczór dla Pani?**

— Oczywiście z rodziną. Bo to przecież, to takie ciepłe, domowe święto, jak żadne inne. Dlatego zawsze staramy się być razem. Tak było w moim domu rodzinnym — tak też staram się, by było w obecnym moim życiu. Moja mama zaszczepiła nam właśnie taką potrzebę, by tego wieczoru być wszystkim razem. I to jest najważniejsze. Staralam się, by zawsze tak było. Na każdą wigilię jechałam do domu. Jeden jedyny raz, właśnie będąc na zesłaniu, nie świętowałam razem z rodzicami. Dopiero co wstąpiłam do Irkuckiej Szkoły Muzycznej. Rodzice mieszkali w osiedlu Zima odległym od Irkucka o 300 km. Otrzymałam nawet pozwolenie, by ich odwiedzić (na zesłaniu było to zawsze konieczne), ale zostałam w Irkucku.

— **Spędziła Pani sama święto?**

— Na szczęście nie, bo w rodzinie dla mnie bardzo bliskiej — u mojej koleżanki Onutė Narbutienė (z domu Litwinaitė), z którą to, notabene, razem wstąpiłyśmy do wyżej wymienionej szkoły muzycznej, na ten sam kurs.

Jej rodzina (babcia, mama, brat) mieszkała na przedmieściu tego miasta. Zaprosili mnie do swego domu na święta. Ta wigilia była dla mnie szczególna.

— **Szczególna?**

— Tak. Był to dla mnie bardzo ciężki rok. Jak wspominałam, dopiero co wstąpiłam do szkoły muzycznej i często, szczególnie w pierwszych miesiącach, zylałam dosłownie o chleb i wodzie. Gdy mogłam kupić ljkowane pierniki — to było dla mnie wydarzenie i ogromne święto. Podobnie było u Onutė. Jej rodzina zyla wyjątkowo skromnie, ale mama, jak to mama, starała się dosłownie w ciągu kilku miesięcy zbierać okrucy odejmując je od ust, by przyszykować tradycyjną wigilię. Pamiętam, jak to u Onutė, gdy najadłyśmy się do syta i trzeba było iść spać, planowałyśmy, że nocą wstanie my, by jeszcze jeść. Co prawda, spałyśmy do rana, ale tego uczucia wiecznego niedosytu, tego

głodu — nie zapomnę.

Była to naprawdę niepowtarzalna wigilia, w tak skromnym domu, że nawet nie było gdzie ustawić większego stołu, ale w jakże przyjemnej atmosferze — po prostu rodzinnej.

Był to jeden wyjątek z mojej reguły, bo na wszystkie święta jeżdżiałam później do domu. Teraz, gdy jestem matką i babcią, zbieram całą rodzinę u siebie tak, jak to robiła kiedyś moja mama. I jest to najprzyjemniejszy wieczór z całego długiego roku.

— **Czy w Pani domu rodzinnym było swoje tradycje świętowania?**

— Nie sądzę. Chyba tak, jak w każdym domu katolickim. Oczywiście musiało być siano na stole i tradycyjne potrawy. Bardzo smaczne, gdyż mama była wspaniałą gospodynią. Wszystko, co robiła, przenosiłam do swego domu, więc trzeba było nieźle się natrudzić, żeby przygotować wigilię, ale za to jaka to radość oglądać całą rodzinę przy stole.

— **Cała, tzn., ile osób?**

— Nie sądzę. A wie Pani, tak dziwnie się składa, że zawsze nas było prawie 17. Kiedyś byli teściowie, potem wnuki. A mam ich 8.

— Oczywiście. Dla każdego, kto tego wieczora jest w naszym domu.

— **Zwiedziła Pani mnóstwo krajów, jako akompaniator i jako żona znanego polityka. Czy zdarzyło się obchodzić to święto z granicą?**

— Nie tylko za granicą, ale nawet w niebie. Bo w samolocie. W końcu 1992 roku miałam otrzymać zaproszenie do Australii. Akurat na ten okres. Wylecieliśmy w noc wigilijną. Było mi trochę smutno, że święta będą bez dzieci i wnuków. Ale żeby tradycji stało się zadość, napiekłam przedtem śliżyków, wzięłam opłatek, w samolocie zrobiliśmy wigilię. Z rana byliśmy w Melbourne.

— **Czy zmieniło się Pani życie z chwilą, kiedy mąż Pani został wybitnym politykiem?**

— Oczywiście. Już w roku 1988. Profesor musiał tak zmienić cały dotychczasowy tryb — wychodził z rana, wracając późno wieczorem. Tak jest zresztą po dziś dzień. Za to soboty i niedziele są nasze, rodzinne (oczywiście jeżeli to się udaje). Życie moje nie było bynajmniej lżejsze, jak to komuś może się wydawać. Wręcz odwrotnie, zwiększył się zakres moich obowiązków jako gospo-



domu. Oczywiście politycy robią politykę, kierują państwem. Ale od nas kobiet, matek, babć — w nie mniejszym stopniu zależy przyszłość państwa. To, co zainwestujemy w wychowanie naszych dzieci — to otrzymamy. I nie przecię problemów stwarzających nieudane rodziny. To problemy nie tylko tych rodzin, ale całego społeczeństwa.

— **Dobiega końca rok 1996. Gdzie Pani powita nadchodzący Nowy Rok i co życzy sobie, czego oczekuje od niego?**

— W domu. Ufundowałyśmy dla córki podróż do Australii, więc będziemy mieli jej trójkę dzieci u siebie. Zabawimy się kolejną raz z wnucami. Nieraz witaliśmy Nowy Rok we dwoje. Szliśmy najpierw na jakiś koncert, a potem do cichego domu. Strasznie mi to się również podoba. Czego życzyć sobie? Specjalnie niczego, chyba tylko tego, co mi samo życie przyniesie. Chciałabym oczywiście, by zdrowie mi dopisało, bym mogła jeszcze pracować. Czego oczekuje? Często myślę o przyszłości, o zadaniu, które każda kobieta ma do spełnienia, bo przecież to my, matki te tradycje pielęgnujemy, przekazujemy naszym dzieciom, wpajając im zasady zachowania, życia. Musimy o tym stałe pamiętać, bo tylko wtedy można oczekiwać jakichś zmian w mentalności, świadomości całego społeczeństwa. Musimy uzmysławić, że nie ktoś za nas kształtuje oblicze Litwy, ale czyni to każdy z nas, a przede wszystkim kobiety. U każdego bywają dni jasne i ciemne — takie jest życie, ale żeby tych chwil jasnych było więcej — musimy na nie zapracować poprzez wychowanie naszych dzieci, wnuków. To ogromny obowiązek, ale i ogromna radość. Tego życzyć sobie i wszystkim Człowiekiem Waszego pisma.

Rozmawiała Helena GLADKOWSKA  
Fot. Tadeusz Wazniewicz

## Największa radość, gdy cała rodzina zasiada przy stole

— **Czy każdego członka rodziny oczekuje niespodzianka pod choinką?**

— Oczywiście, jakże inaczej może być w noc wigilijną — bez podarku. Ale my nie wyobrażamy sobie wigilii bez Świętego Mikołaja. Kiedyś Vytautas sam za niego się przebrał. Ale raz jeden tak się przebrał (kożuch o długim włosie), że nastraszył o córke. Zrezygnowałyśmy na kilka lat ze Św. Mikołaja — zostawiłyśmy upominki gdzieś w ukryciu, albo pod drzwiami, mówiąc dla dzieci, że Św. Mikołaj się spieszył. A potem, kiedy zaczęły przychodzić na świat wnuki — odróżdza się u nas piękna tradycja, żeby przychodził św. Mikołaj. To ogromne wydarzenie dla nich — szykują się długo, kto piosenkę, kto taniec, kto wiersz. A i my, dziadkowie, zawsze też pospiewamy, czy zagramy. Słowem — zarojemy! u podarek.

— **I zawsze ten prezent bywa?**

dyni, zakres prac domowych. To sprawy bytowe. Ale czy poza tym coś się zmieniło? Absolutnie nie. Jednakowo nam dobrze było, gdy mąż był tylko profesorem, czy też przewodniczącym Rady Najwyższej, albo obecnie kiedy jest marszałkiem Sejmu. Co się tyczy świąt, to również nie się zmieniło, pozostały tradycyjne, te najprzyjemniejsze domowe chwile, ten niepowtarzalny wieczór Bożonarodzeniowy.

Znów tak mówię o tym, o tym podniosłym nastroju, bo, co może być wspanialszego, niż kiedy zbiera się cała kochająca się rodzina. Bo bez tej kochającej się zgranej, dobrej rodziny — nie może być nic — nie może być perspektyw nie tylko dla danego domu, ale dla całej Litwy. Właśnie dla rodziny i powinno być to osobne, szczególne miejsce, gdzie sobie jest dobrze i innym obok również. Tylko w takim wypadku może coś się zmienić na lepsze.

## Świąteczne impresje

(Dokończenie ze str. 1)

Fale oklasków ukoronowały występy uczniów, którzy projektowali i wykonywali kostiumy (przy dużej pomocy rodziców) oraz przedstawiali (klasy XI-XII) wydarzenia związane z Narodzinami Jezusa; grupa zaś uczniów klas IV-VIII przygotowała Jasełka. Szczególnie to dzieci, które wystąpiły w roli aktorów, przeżywały ogromne emocje.

Chór szkolny, szkoła parafialna z kościoła św. Kazimierza w Nowej Wilejce (prowadzona przez ks. Daniela Dzikiewicza), dopełniały świąteczną atmosferę, płynęły słowa polskich koled, dzwoniły powągi i poruszały tę nutkę najczulszą: przywiąza-

nie do swej kulturowej tradycji.

Koledy (wszystkim dobrze znane), przedstawienie scenki przyjęcia na świat Zbawiciela Jezusa Chrystusa (wg powieści J. Dobrzyńskiego pt. „Cień ojca”), barwne rysunki gwiazd koledniczych, szopek i postaci z szopek, kartki świąteczne z motywem józka — stanowią prawdziwy sukces pracy wielu pedagogów.

Uroczystość zakończyła się łamaniem opłatka i serdecznymi życzeniami świątecznymi.

Przedświąteczne uroczystości zaszczęły swą obecnością konsul generalny RP w Wilnie Waldemar Lipka-Chudzik, który zaznaczył, iż rodacy w Polsce podziwiają nas, żeśmy zachowali polskości w trudnych czasach, życzył szczęścia i zdrowia w domach rodzinnych, satysfakcji z wyników osiągniętych w pięknej

pracy, rozwijania języka i kultury narodowej.

Słowami wiersza W. Melzackiego kończąc swe świąteczne impresje:

*Wesołych Świąt!  
A z Gwiazdką —  
pod Świeczek tuną jasną  
zycie sobie — najwięcej;  
zwykłego, ludzkiego szczęścia.*

Lucja CZETYRKOWSKA,  
nauczycielka-polonistka Wileńskiej Szkoły Średniej  
im. J.I. Kraszewskiego  
NA ZDJĘCIACH: fragmenty przedstawienia.  
Fot. Zbigniew Markowicz



# WESOŁYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA!

**Małe główki i czule serduszka  
to zapamiętają**

## Do Dzieciątka przyszły dzieci

Do stajenki, gdzie się urodził Dzieciątko Jezus przyszło dużo dzieci. Dwuletnie maluchy ogromnymi oczkami z niezwykłym wzruszeniem i zaciekawieniem patrzyły na to, co się działo w Betlejem przed 2000 laty. Pięć-sześciolatki już coś niecoś więcej wiedziały przedtem i pojmywały, że w żłobie na sianku leży „nowo narodzona Bozia”, a wokół narodzonego dzieją się cuda: przybieżeli pastarze, aniołowie się radują. Trzej Królowie również tu przybyli, by powitać Zbawcę, który nam się objawił tej nocy...

W wileńskim przedszkolu nr 163 przed paru dniami odbyła się uroczystość powitania Bożego Narodzenia. Tradycyjną szopkę-przedstawienie pokazali maluchom uczniowie Wileńskiej Szkoły Średniej nr 53. Ci sami uczniowie, którzy przed kilku laty byli w tym przedszkolu i tu się nauczyli tradycji katolickich, pierwszego pańciora i poszanowania Boga.

Maluchy również wiedzą, jak należy odpowiedzieć na błogosławieństwo kapłana, kiedy się trzeba przeznaczyć, kiedy unieść rączki do

góry na radosne słówko „Gloria”.

Ksiądz diakon Stanisław z parafialnego kościoła Niepokalanego Poczęcia przybył tu, aby pobłogosławić dzieciaków i walnie zebranych ich rodziców, aby opowiedzieć o cudzie betlejemskim, aby obdarować opłatkami — symbolem tego, by ludzie nabrali sił na dalsze życie, tak jak „w tamtych czasach” pierwsi chrześcijanie przed drogą lamali się chlebem, by nabrać siły na dalszą wędrówkę.

Dzieci z zasadami religii katolickiej zapoznają się w tym przedszkolu od najmłodszych grup. Pamiętają one oraz ich rodzice piękną uroczystość poświęcenia i zawieszania krzyży w grupach przedszkolaków.

Na godzinę religijną uczęszczają nie tylko dzieci z grup polskich, ale również rosyjskich. Bo wiadome, w grupach rosyjskich są dzieci z rodzin mieszaných lub czysto katolickich i rodzice sami proszą, by Siostra Margaryta wzięła je również pod swoją pieczę.

Siostra Eucharystka Margaryta jest tu takim swoistym dobrym duchem. Wieje od niej spokojem, pokorą i nie-



zachwianą wiarą w Boga, która chce przekazać maluchom. Uważa, że dziecko nie tylko trzeba nauczyć form, czy umiejętności obcowania z obrzędami religijnymi, ale przede wszystkim wyrobić w nich przekonanie, wewnętrzną potrzebę obcowania z Bogiem. A to należy również wynieść z domu rodzinnego. Nie wolno pozwolić, aby dziecko miało dwie prawdy, czy dwie wiary: jedną w Boga, drugą w siłę pieniądza czy poczesnych uciech — tak uważa siostra Margaryta, która z takim pietyzmem przygotowała tę uro-



czystość dla dlatwy i rodziców.

Tu, na tym cudownym wieczorku pomagały jej jeszcze dwie młodziki siostry tegoż zgromadzenia — Ola i Nijola. S. Ola przyjechała do Wilna z Białorusi, s. Nijola pochodzi z Wileńszczyzny, pracowała już w szkole rzeszańskiej, ostatnio postanowiła swój los połączyć z Bogiem — takie ma powołanie. Pięknie śpiewały koledy polskie, a sekundowała im młodzież świecka. W ten sposób utworzył się sekstet, w którego repertuarze były przepiękne, tak dobrze nam znane pieśni religijne.

Dzieci doczekały się też Św. Mikołaja. Z długą białą brodą, w czerwonym płaszczu i dużym worem upominków. „Kto powie wierszyk Św. Mikołajowi?” — zapytał. I las rąk dziecięcych uniósł się w górę. Wierszyki mówili i ci, z grup polskich i ci,

z rosyjskich. W końcu ustawiła się kolejka do deklaracji i oczywiście do upominków, którymi przybył z Lalandii tak trafnie obdarowywał.

Wieczór z opłatkami w przedszkolu dobiegł końca. Bez wątpienia, dzieciaki zapamiętają go. Małe główki i czule serduszka wszystko rejestrują. Przyznajmy przecież, że wydarzenia lat dziecięcych są nieprzemijające. Nie zapomnieliśmy wyniesionych z domu tradycji wigilijnych i bożonarodzeniowych — piękna, mieniąca się barwami choinka, biały obrus na stole, sianko, opłatek, spokój, zgoda i koledy polskie. Śpiewali je babcia, dziadek, rodzice. I my, gdy jeszcze byliśmy mali, i śpiewamy teraz, gdy jesteśmy już dorośli.

Krystyna ADAMOWICZ  
Fot. Tadeusz Ważniewicz



### Dom tymczasowej opieki

## „Dziewczynka z zapalkami”

Boże Narodzenie — to najpiękniejsze święto w roku, najbardziej rodzinne, kojarzące się z zapachem choinki, smakowitymi zapachami dochodzącymi z kuchni, prezentami od Świętego Mikołaja... W tej radosnej atmosferze oczekiwania na święta przypomina mi się dziewczynka z zapalkami z bajki Andersena. To nie jest bajka, to nasz dzień dzisiejszy: setki dzieci w naszym kraju (nikt nawet nie wie, ile ich naprawdę jest) nie będą miały choinek i prezentów, ba, nie mają nawet dachu nad głową.

W przededniu świąt w wileńskiej dzielnicy Żymnina na parterze domu mieszkalnego otwarto i wyświęcono Dom Tymczasowej Opieki nad Dziećmi. Przysłulek znajdą tam dzieci wótczące się, z marginesu, również te, w których rodzinach wydarzyło się jakieś

nieszczęście. Dyrektor domu, p. Laima Makutenaitė mówi, że jednocześnie mieszkać tu może 10 dzieci. Przylulne pokoje, kuchnia, jadalnia, piękna choinka — prawdziwie rodzinna atmosfera — wszystko to powstało staraniem Związku Kobiet Katolickich i Samorządu m. Wilna. Mieszkanie zostało wyremontowane ze środków ofiarowanych przez członkinie związku, samorząd przeznaczył 10 tys. litów na potrzeby przyszłych mieszkańców. Mer miasta obiecał też na przyszłość pomóc i wsparcie finansowe. Niestety, możliwości są ograniczone, a już według stanu na dzień dzisiejszy na ewidencji w Służbie Ochrony Praw Dziecka znajduje się ponad 2000 dzieci, potrzebujących natychmiastowej pomocy. Zresztą, dzieci znajdują tylko czasowy dach nad głową. Jak mówi p. dyrektor pracownicy pla-

cówki będą poszukiwać dla każdego swego wychowanka rodziny, która się nim zaopiekuje.

W dniu otwarcia w domu zamieszkały pierwsze dzieci — rodzeństwo: sześciolatka Lena i ośmiolatekni Walera. Przerazone panującym wokół hałasem (na otwarcie przybyło wiele osób oficjalnych, dziennikarzy), błyskami fleszy, maluchy tuliły się do siebie, w ich pełnych smutku oczach było coś takiego, co boleśnie ścisnęło za serce. Tak by się chciało, żeby Lena i Walera nauczyli się uśmiechać, żeby w ich spojrzaniach pojawiła się wiara i nadzieja.

... Mieszkańcy bloku, w którym mieści się Dom Opieki, zwrócili się do samorządu miasta z petycją, by wysiedlić stąd małych lokatorów — nie chcą mieć takich sąsiadów. Kto



by pomyślał, że w końcu XX wieku bajka o dziewczynce z zapalkami stanie się czymś tak realnym, prawdziwym i dlatego — przerażającym?...  
Barbara SOSNO

NA ZDJĘCIU: mejmy nadzieję, że dla Leny, Walery i ich opiekunki — p. Laimy Makutenaitė święta upłyną w pogodnej atmosferze.  
Fot. Marian Paluszkiwicz

W imieniu działu reklamy "Kurier Wileński" składam powinszowania naszym reklamodawcom oraz wszystkim Czytelnikom z okazji Świąt BOŻEGO NARODZENIA I NOWEGO ROKU, życząc wszystkim pomysłowości i dużo zdrowia!

Z tej samej okazji wyrażam najserdeczniejsze życzenia oraz słowa podziękowania dla każdego osobom, które pomogły w załatwianiu prenumeraty dla grupy ludzi niezamożnych

W gronie osób o życzliwym sercu są:  
 Wanda Samerska, Jolita Kamińska,  
 Leonarda Jurkiewicz, Gerolawa  
 Poptawska (Alina), Ryszard Litwinowicz  
 (Alceda), Miocystaw Warkowicz (VOLMETA),  
 Michał Runiewicz ("Lietpolauto"),  
 Janusz Malinowski oraz  
 Rafał Bedzorek (Pakao),  
 Bank Polska Kasa Opieki  
 S.A. przedstaw. w Wilnie

Niech Bóg (X)am  
 wynagrodzi za  
 Wasze dobre serce!

Jerard Lipska

## ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA DLA DZIECI Z LITEWSKICH SIEROCIŃCÓW

"Są odruchy serc ludzkich tak wielkie, że trudno na nie wdzięczność w porządku oddać w pełni".

Jak twierdzi Pani Sylwia Karłowska (pełnomocnik Gdańskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna), w Polsce, gdzie gospodarstwo drgnęło w dobrym kierunku, pewna grupa ludzi już się plawi w dobrobycie. Nie ona jednak w zgodnej tyraderze staje, kiedy nagłaśniana jest potrzeba niesienia pomocy sierotom na Wileńszczyźnie. Pomoc nosi raczej ci, którym nie zawsze się przelewa, a którzy jednego są pewni: gdy się dziecko śmieje, rzeczywistość jakby się radowała.

Rano 18 grudnia br. wyruszyli z Gdyni dwa autokary, aby i tym razem przywieźć 80-cio dzieci z sierocińców w Wilnie i Nowej Wilejce na okres świąteczny do rodzin w północnej Polsce: Gdańsk, Sopot, Gdynia, Chojnice, Jastarnia, Puck, Władysławowo, Kartuszy i Strzeblino. W sierocińcach w Wilnie i Nowej Wilejce jest razem 310-ciu dzieci w wieku od 3 do 18 lat. Akcje prowadzone przez Gdański Oddział

Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna, trwają od 1993 roku. Dzieci są zapraszone na wszystkie święta oraz na dwumiesięczne wakacje. Niektóre z dzieci zostały już zaadoptowane przez rodziny w Polsce.

Pomoc dzieciom, którą organizuje Towarzystwo nie ogranicza się wyłącznie do zaproszeń do Polski. Jest to także pomoc materialna. Autokary jadące po dzieci nie wyjeżdżają puste, są szczerze wypełnione darami, rzeczami, które są im tak potrzebne.

Pani Sylwia Karłowska pragnie serdecznie podziękować firmom, które wspierają prowadzone przez nią akcje: Morskiemu Portowi Handlowemu za wielokrotne bezpłatne udostępnianie autokarów, Domowi Dziecka w Gdyni za zaproszenie dzieci na wspólne kolonie, a w szczególności firmie ATLAS, znaney nie tylko na polskim rynku z klejów do glazury, za dużą pomoc w zorganizowaniu tej świątecznej akcji.

Wolontariusz Fundacji Dobroczynności Atlas  
 Dariusz BALICKI

## W dni świąteczne odwołuje się ruch poszczególnych pociągów

Dyrekcja Obsługi Pasażerów spółki akcyjnej specjalnego przeznaczenia "Lietuvos geležinkai" poinformowała agencję ELTA, że w dniach Bożego Narodzenia i Nowego Roku nie będą kursowały poszczególne pociągi pasażerskie.

25 i 26 grudnia oraz 1 stycznia przyszłego roku nie będą kursowały pociągi nr 332 Vilnius-Kena (odjeżdżający z Wilna o godz. 6.35) i pociąg nr 333 Kiena-Vilnius (odjeżdżający z Kieny o godz. 7.30).

Pociągi nr 401, 403 Naujoji Vilnia-Trakai (odjeżdżające z N. Wilejki o godz. 4.45 i 6.04). Pociągi nr 402, 404 Trakai-Naujoji Vilnia (odjeżdżające z Trok o godz. 6.18 i 7.20).

Pociąg nr 444 Kaunas-Vilnius (odjeżdżający z Kowna o godz. 5.19) i pociąg Vilnius-Kaunas (odjeżdżający z Wilna o godz. 18.45).

Pociągi nr 443, 035 Naujoji Vilnia-Kaunas (odjeżdżające z N. Wilejki o godz. 5.18 i 6.54) i pociągi nr 035, 458 Kaunas-Naujoji Vilnia (odjeżdżające z Kowna o godz. 7.00 i 19.19).

Pociągi nr 300, 302 Vilnius-Turmantas (odjeżdżające z Wilna o godz. 3.50 i 6.15) i pociągi nr 303, 307 Turmantas-Vilnius (odjeżdżające z Turmout o godz. 6.52 i 9.11).

Pociąg nr 277 Vilnius-Druskininkai (odjeżdżający z Wilna o godz. 6.35) i pociąg nr 278 Druskininkai-Vilnius (odjeżdżający z Druskinienk o godz. 11.10).

W dniach 25, 26, 27, 28 grudnia bieżącego roku nie będą kursowały pociągi nr 316 Vilnius-Svenčionėliai (odjeżdżający z Wilna o godz. 18.40) i pociąg nr 315 Svenčionėliai-Vilnius (odjeżdżający z Nowych Świącien o godz. 19.52).

## Podziękowanie

### Życzę, by każdy miał takiego opiekuna

Od dawna jestem inwalidką i nie zaopatruje mnie w wileńską prasę polskojęzyczną. W przededniu Świąt Bożego Narodzenia zakomunikowała, że zaprenumerowała dla mnie "Kurier Wileński" na cały 1997 rok. Dziękuję pani Danucie serdecznie za to, a także za dobre stowo, pomoc i pamięć o mnie.

nie zaopatruje mnie w wileńską prasę polskojęzyczną. W przededniu Świąt Bożego Narodzenia zakomunikowała, że zaprenumerowała dla mnie "Kurier Wileński" na cały 1997 rok. Dziękuję pani Danucie serdecznie za to, a także za dobre stowo, pomoc i pamięć o mnie.

Krystyna DOWAL

Wilno

## Wkrótce trzy lata działalności

### Opłatek w Polskim Klubie Dyskusyjnym

W pierwszych dniach stycznia 1997 roku miną trzy lata, odkąd w Wilnie powstał Polski Klub Dyskusyjny. Czwartkowe jego spotkania (raz na miesiąc), rzecz można, szły zawsze w nogę z czasem. To, co aktualnie najbardziej interesowało, a czasem wręcz bulwersowało Polaków na Litwie, znajdowało odzwierciedlenie w Klubie, a później w prasie. Stanisław Krzywicki — przez PKD zebrat pokazną tezkę publikacji, świadczących, że w Klubie, jeśli nie wrzota, to zawsze coś się działo. Jak ktoś zaznaczył: "Cel — nie robienie rewolucji, ale zwracanie uwagi na sprawy istotne, wymagające rozwiązania".

W przededniu Bożego Narodzenia klubowicze (stali się dorywcy), a można ich już chyba potraktować jako rodzinę, bo przetrwali najtrudniejszy okres trzyletniego wspólnego bytowania, spotkali się na opłatku wigilijnym. Podobnie, jak w zeszłym roku, w Polskiej Galerii Artystycznej. Życzono sobie przy okazji różnych rzeczy, a głównie — owocnych dyskusji. Szczególnie ucieszyło przybycie

młodzieży, w tym — przedstawiciele wileńskich "Wicząców" w imieniu swego klubu zostali wszystkim członkom PKD życzenia świąteczne, a wśród nich — ostrych dyskusji na ostre tematy.

Nie byłoby to Klub Dyskusyjny, żeby mimo uroczystości i nastroju tego wieczoru, nie podjął jednak dyskusji. A więc, przede wszystkim: tematyka. Jaka ma być, by przyciągała. Sposób i umiejętność dyskusyjowania (bo to wielka sztuka). Miejsce i czas spotkań. ZM ZPL na Zawalnej czy inny lokal, żeby dyskusjom nadać charakter mniej oficjalny. Z sentymentem dyskutanci "starszej" daty wspomnieli przedwójną wileńską kawiarnię Rudniczną, w której w niedziele gromadzili się wilaninie i przy filiżance kawy prowadzili długie dyskusje "do białego" rana lub do wspólnego mianownika". Propozycje tematów roku 1997 już padły. Jak się wydaje — bardzo ostre i bardzo aktualne. O nich jednak, gdy Klub się zbierze na pierwsze swoje spotkanie w czwartym roku działalności.

H. J.

## 35 lat pierwszego po wojnie Polskiego Zespołu Dramatycznego w Wilnie

### 26 grudnia br. — spektakle jubileuszowe

Obchody swego 35-lecia Polskie Studio Teatralne (b. Zespół Dramatyczny przy Klubie Pracowników Łączności) uświetni dwiema premierami — groteską "Serenada" Stawomira Mroczka i dramatem "Poliglota" Kazysa Sajis. Pierwsza sztuka traktuje o wartościach i celu życia, druga — poprzez kurnik i nawiedzającego go lisa — o nas samych, zwykłych śmiertelnikach. W toku pracy nad "Poliglota" aktorzy spotkali się

z jego autorem, litewskim dramaturgim pisarzem Kazysem Sajis.

Premiery przedstawień jubileuszowych będziemy oglądać 26 grudnia br. o godz. 19.30 w Rosyjskim Teatrze Dramatycznym (dawn. Reduta). Bilety są do nabycia w księgarniach — "Przyjaźń" (al. Giedymina 2) i Stanisława Korczyńskiego (Ostrobramska 9) oraz przed spektaklami w kasie Rosyjskiego Teatru Dramatycznego (ul. Basanavičius 13).

## Druskinieckie sanatorium czeka na swoich sylwestrowych gości

Spółka Akcyjna "Sanatorium Draugystė" sżycuje się intensywnie do "niecodziennego" przyjęcia swoich rekonescentów. Są to wszyscy zdro-

wi, silni, żywotni, rżące młodzi i piękni, którzy w różnych okresach czasu odbyli tu kurację. Skrzyknęli się i zapragnęli wspólnie spotkać

Nowy Rok w "swoim ukochanym sanatorium". W sumie — 150 osób. W większości — wszyscy z Polski!

Inf. wł.

## Dyrektor Departamentu Cet złożył rezygnację

W poniedziałek złożył rezygnację dyrektor Departamentu Cet Vitaijus Geržonas. Premier Gediminas Vagnorius przyjął rezygnację, agencję ELTA poinformowało Centrum Informacji Rządu.

V. Geržonas pełnił obowiązki dyrektora Departamentu Cet od 9 sierpnia 1993 r. Jego poprzednikiem był Kazys Pėdnyčia.

Nowy dyrektor Departamentu Cet jeszcze nie został mianowany.

Maryla Rodowicz w Wilnie



"Zawsze jestem tu gorąco witana..."

Niedawno bawiła w Wilnie znana polska piosenkarka Maryla Rodowicz. Wszyscy chętni mieli okazję wysłuchać wili wspaniałych piosenek w wykonaniu artystki. Pani Maryla podczas 2,5-godzinnego koncertu zaśpiewała znane i lubiane, a także najnowsze przeboje z płyty "Złota Maryla i 'Maryla biesiadna". Ma ona w swym repertuarze 500 piosenek. Koncert naprawdę był świetny, szkoda tylko, że rodacy stawili się tak nielicznie. Czyby wystraszyli ich pierwszy śnieg?

Był to już czwarty pobyt piosenkarki w Wilnie. Różnica w. Maryli pochodzą z Wilna. Dziadek piosenkarki przed wojną był właścicielem apteki "Pod łabędziem". Przed paroma laty artystka zwróciła się z prośbą w sprawie kupienia apteki, jednak spotkała się z odmową władz litewskich. Jak wyznaje p. Maryla, śpiewała i grała na gitarze zawsze, ale studia rozpoczęła na AWF. W tym czasie ideą p. Maryli była Karin Stank, więc pierwotnie raz piosenkarka a wtedy jeszcze tylko studentka, postanowiła, że też tak chce śpiewać. No i stało się.

Oprócz koncertu, Maryla Rodowicz spotkała się z rodakami w klubie "Jet Set". Organizatorem tego spotkania było Centrum Kultury Polskiej na Litwie pod kierownictwem p. Apolonii Skakowskiej. Zebrani mieli okazję bliżej zapoznać się z piosenkarką, zadać pytania dotyczące jej życia oraz kariery artystycznej. Maryla Rodowicz w obcowaniu jest bardzo bezpośrednia, szczerą, ma poczucie humoru, jest bardzo opanowana. Wręcz odwrotną opinię można wyrobić, gdy się obserwuje artystkę podczas koncertu.

Podczas tego pobytu p. Maryli

zrzęgowaliśmy z tradycyjnego wywiadu. Niżej natomiast przedstawimy niektóre z pytań oraz odpowiedzi Maryli Rodowicz na nie, podczas spotkania w "Jet Set".

\*\*\*

— **Jest Pani przesiadką? Czy ma znaczenie to, jeśli Pani w dniu koncertu wstanie lewą nogą?**

— Nie, nie ma. Nie lubię natomiast wczesnie wstawać. Ranne wstawanie jest dla mnie istnym koszmarem. To jest fakt, który żle mnie następuje do końca dnia. W dniu, gdy mam koncert, cały dzień jestem skoncentrowana, muszę zrobić próbę w danej sali, być zawsze umalowana, przygotować stroje, skupić się.

— **O której godzinie najlepiej Pani wstawać?**

— O 10-11. Idę bardzo późno spać. Gdy o 3-4 nad ranem wracam z nagrania, to wtedy muzyka kołatać mi w głowie przez całą noc i w ogóle, nie mogę zasnąć.

— **Pani zwiedziła cały świat. Jaka publiczność wywarła na Pani największe wrażenie?**

— Ostatnio, z zespołem wróciliśmy z trzytygodniowego tournée po Australii. Było bardzo miło, wspaniała publiczność. Na pierwszym koncercie jedna Pani z wrażenia dostała zawalu. W ogóle, publiczność była bardzo emocjonalna, serdeczna, zapewne dlatego, że Australia jest daleka.

Ale, jeżeli chodzi o publiczność, to nie ma reguły. Kiedys, w czasie stanu wojennego bawiliśmy z koncertami w USA. Było miło, ale bez przesady.

Koncerty w Wilnie były zawsze bardzo gorące. Pamiętam swój pierwszy pobyt na Litwie, zaraz po zniesieniu

stanu wojennego. Przybyliśmy poglębieniem na Deszcz Wileński, ale z nieznanym nam przyczyn nie pozwolono nam wysiąść skierowanymi nosami do Kowna. Jednak całe tłumy ludzi z Wilna przybyły tam na koncert. To były azjotyczne czasy, demonstracje polskości z biało-czerwonymi flagami wiewawotaniem. Zawsze w Wilnie przyjmowano mnie fantastycznie.

W Polsce też się zdarza miła publiczność. Są miasta, do których lubię jeździć: Gdańsk, Wrocław, Szczecin. Myślę, dlatego, że jest tam dużo przesiadających z Wileńszczyzny.

— **Gdyby Pani nie została piosenkarką, w jakiej roli Pani widziałaby siebie?**

— Gdy studiowałam na AWF, miałam specjalizację: rehabilitacja. Pomagałam ludziom po wypadkach powrócić do normalnego życia. To byłby zawód wyuczony. W tej chwili, natomiast, myślę, że mogłabym pracować w domach dziecka. Uważam, że to nieprawidłowe, iż dzieci są opuszczane przez matki, że chorują.

— **Co jest przyczyną zmian w Pani zespole?**

— Najchętniej pracowałabym długo z muzykami, bo jak się zagra duża ilość koncertów, najlepiej przez parę lat, to wtedy się drużyna zgrywa i dobrze brzmi. Jestem przeciwnikiem zmian, natomiast z różnych powodów zmiany te następują. Jedni chcą robić karierę solistyczną, drudzy wyjeżdżają za granicę. Kosci odchodzą do innego zespołu. W ubiegłym roku dziewczynka, która śpiewała w chóru, wystąpiła i do sekty i stała się obłąkana.

— **Z kim Pani lubi pracować? Z dziewczynami czy chłopakami?**

— Mnie się lepiej pracuje z mężczyznami. Oni potrafią lepiej się skoncentrować, bo dziewczynom lubię pogadać, poplotkować. Kobiety mają inne natury. Ale, dzięki temu, że są dziewczyny, mam z kim pogadać, z mężczyznami rozmawia się inaczej. Lubie atmosferę męskiej garderobry. W ubiegłym roku grałam krasnoludka w teatrze "Komedja" w Warszawie w przedstawieniu "Królowa Śnieżka i krasnoludki". Była sama damka garderoba, ponieważ wszystkich krasnoludków grały wyłącznie kobiety. Miałam przyjemność oboować z kobietami, porozmawiać o mężczyznach, poplotkować: "Kto z kim?", "Dlaczego z tą ani z tamtą?", "A co ten zrobił tej?" Wymienialiśmy przepisy. Momentami było bardzo, bardzo wesoło. Dowiedziałam się wielu ciekawych rzeczy o znanych osobach. Właśnie nie mamy okazji poplotkować w branży, rzadko się spotykamy. Każdy żyje zająć sobą. Kiedyś było trochę inaczej. Nie było wielkich pieniędzy w tym zawodzie, więc kwito życie towarzyskie. Teraz pojawiły się pieniądze i każdy liczy je w domu. W tym roku podczas festiwalu w Opolu po raz pierwszy w życiu zobaczyłam, że restauracje świętych kompanijami pustkami.

Wcześniej było wręcz przeciwnie. Zabawa trwała aż do rana, po próbach, po koncertach wszyscy się spotykali, rozmawiali, wspólnie śpiewaliśmy.

— **Pani słynie jako wielbielka koni, czy Pani ma własne?**

— Rzeczywiście. Lubię jeździć konno, szczególnie dawno nie jeździłam. Moja córka, która ma 14 lat, też jeździła. To ciekawe, że właśnie dziewczyny garna się do klubów jeździeckich. Nie mam własnych koni, po prostu nie miałabym, gdzie trzymać. Przed dwoma laty zaproszono mi, żebym dzierżawiła konie na Służewcu, na torze wycieczowym. Dzierżawiłam dwa konie przez jeden sezon, ale potem się strasznie zraziłam. Co miesiąc musiałam siono płacić za ich utrzymanie; leczenie, pasze. Natomiast nie miałam żadnego wpływu na ich trening, podejrzewałam jakieś szwindel. Jeden z koni był w świetnej formie, wygrywał wyścigi, ale podczas najważniejszego dostał wylewu w tym momencie, gdy miał objąć prowadzenie. Przed wyścigiem pewien facet pokazał mi kupon, gdzie było napisane, jaki koń ma wygrać. I tak było. Dla mnie było jasne, że rezultaty wyścigów są zawsze ustalone. Ale tak jest wszędzie, gdzie w grę wchodzi duże pieniądze.

— **Pani i Alla Pugaczowa jesteście żywym legendami w swoich krajach. Czy utrzymujecie ze sobą kontakty?**

— Kiedys był kontakt, ale się urwał. Ona się na mnie obraziła, ponieważ jej nie poznałam. Miałem się, i zanim zorientowałam się, że to ona, Pugaczowa zdążyła się obrazić.

Wcześniej ona bardzo się chciała przyznać. Byłam nawet parę razy w jej domu. Zwręczała się, że byłam zawsze dla niej wzorem. Naśladowała mnie w ubiorze, w zachowaniu się na scenie. A potem powiedziała, że to wszystko nieprawda.

— **Czy może Pani spokojnie pójść do sklepu po chleb? Jak jest w**

ogóle z rozpoznawaniem na ulicy?

— Chodzę do sklepu, bo muszę. Ci sprzedawcy po prostu przyzwyczaili się do mnie. Czasami ktoś stanie i się obejrzę, przygląda mi się, ale ja o tym nie myślę. Dostałabym szalu, gdybym ciągle myślała, że jestem źle umalowana, że włos gdzieś sterczy, że wyglądam nie tak, jak ktoś sobie wyobraził.

— **Jest Pani ciągle w świetnej formie. Czy uprawia Pani sport? Kosmetyków jakiej firmy Pani używa?**

— Od kwietnia chodzę do siłowni, ale nierulegarnie, ponieważ często wyjeżdżam. Ale muszę powiedzieć, że to mi bardzo dużo daje, poprawia kondycję. Używam kosmetyków Diora. Pudry i make-up są bardzo cieniłe i delikatne, świetnie kryją. Natomiast nieodbrnę są tusze do rzęs, ale też ich używam, ponieważ nie znam innych, lepszych. Szłyśmy do super linii Heleny Rubinstein, ale w Polsce te kosmetyki są niedostępne. W Australii, zresztą, także.

— **Ulubione Pani danie?**

— Uwielbiam kolduny, takie, jakie robiła moja babunia. Prawdziwe, wileńskie, nadzienie pół na pół z jogm.

— **Ulubiony napój alkoholowy?**

— Wódka. Lekarze mówią, że jest zdrowsza od innych napojów alkoholowych.

— **Jaką najbardziej egzotyczną potrawę Pani jada?**

— W Australii poczęstowano mnie kangurem.

— **Smakowało?**

— Podeszwa... może to była torba.

— **Co jest dla Pani sensem życia?**

— Dzieci, miłość, moji najbliżsi. Praca też jest w jakimś stopniu sensem życia.

Anna MAKOWSKA  
NA ZDJĘCIU: śpiewa Maryla Rodowicz

Fot. Tadeusz Waznielwicz



Przy wigilijnych stołach przypomnijmy tych, którzy odeszli już od nas do wieczności. W domu Maryli Rodowicz będzie snuła się nie wspomnień o jej pradziadkach, dziadkach, bliskich spoczywających na Cmentarzu Bernardyńskim w Wilnie. Ileż takich polskich rodzin jest rozproszonych po całym świecie.

Niech wiecezera wigilijna chociaż na chwilę połączy nas w jedną wspólną polską rodzinę.

J.S.

MODA 1997

Imperatywy sezonu

Byłoby grzechem postawić nasze cytelniki w progę nowego roku w niewiedzy tego, co będzie się działo w modzie w następnym sezonie. Pomyślała o tym również dyrektorka Ośrodka Mody "Modija" Vincantina Kanczerienė, która zorganizowała seminarium i pokaz mody dla pracowników prężniejszego dziennikarstwa. Oto, co będziemy nosić w 1997 r.

Przed wszystkim — przez wielkie bluzy, obszerne swetry z poduchami, kwadratowe płaszczki. Bezlitośnie szczerzy płaszcz maxi tego sezonu pociągnął za sobą miniaturyzację wszystkiego co pod spodem. Wszystko ma być małe, blisko ciała. Dlatego modna jest żnów dzianina, welnena i w ogóle wszystko co lekkie i ciepłe.

Kolory niby te same, co w ub. r., ale bardziej intensywne. Wszystko obraca się wokół faktury i kroju. Tkaniny muszą dlatego być najwyższej jakości. Najmodniejsze kolory: oliwkowe (zielony i śliwkowy), czerwony (kolor wina Burgundzkiego i purpurowy), płaskowe, czekoladowy brąz. Może być jeszcze szarobłękitny, jak gdyby przefrąszone śniegiem, lub pokryty cienkłą sre-

brzystą siateczką.

Wzory — najróżniejsze: kratki, paski, fale, motywy zwierzęce, kwiaty, przy tym kwiaty nawet w ubraniach zimowych, w tym na płaszczach. Tkaniny coraz bardziej tracą swe cechy sezonowe. Nosi się je i latem, i zimą. Poza tym — wzory geometryczne, esy-floresy, japońskie hieroglify, cyfry, firmowe etykiety i tp. Szalenie modne są boucety i tkaniny dwustronne. Można je nosić na obie strony, wtedy nie trzeba robić podszewki. Modą preferuje melange, łączenie pasków z kratkami, dąpków z kwiatami, przemieszanie kolorów (typu confetti). Im wyższy stopień ryzyka w kolorach i wzorach — tym ładniej.

Nosi się tkaniny mechate i zamsz, z którego szyje się nawet suknie wieczorowe z asymetrycznie obnażonym jednym ramieniem. Dużo kieszeni, plis, patek, kłapek, pagonów — czyli modne są militaria. Tylko szyje się je z miękkich i barwnych tkanin. Cały urok tkwi w prostocie i architektonicznej konstrukcji wojskowego munduru. Zresztą moda coraz bardziej zaciera różnicę między damską i męską konfekcją. Szyje się np.

męskie marynary w duże kwiaty. W ogóle ubrania męskie stają się coraz bardziej zwężyste.

Nowa moda jest dokładnie określona i bardzo kategoryczna. Lat 70! Nosi się maxi, chociaż mini nadal pozostaje na tapecie.

W pończochach — rewolucja. Wzory geometryczne, ażury, kolory i białe szwy.

Torebki — przeróżne, od trapezów do kwadratowych i trójkątnych. Z materiałów i skóry, z krokodyla i różnego rodzaju pokażek.

Dobre buty definiują sylwetkę i określają proporcje. Najmodniejsze — na obcasie z czubkiem płasko ścietym. Ale nosi się też szpilki, mokasy, półbuty, trumnieki. Sporo skór byszczących: lakierki, kozacki, płasko ściete — dopasowane w kostce i rozszerzone na Hyde.

Szalenie modne są naturalne futra, wbrew temu, co mówią ekologidy. Wąskie, typu płaszczka, rozkloszowane, kombinowane, szyte z kolorowych skrawków (farbowane). Projektanci sporo eksperymentują w tej dziedzinie.

Jest dużo skór — kurtki militarne, na suwaku, spodnie...



Po seminarium odbył się pokaz kolekcji duńskiej firmy "Brandtix", wileńskiej "Roze" oraz... projektanta z XII klasy Zwierzyńczej Szkoły Artydasa Videikisa. Chłopiec pokazał tak wymyślne stroje wieczorowe, że nie powstydziłby się ich sam YSL.

I to by było wszystko na dziś. Zyczymy Państwu pięknych kreacji w nowym sezonie, bo w modnym stroju zawsze się humor poprawia.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

W rocznicę urodzin Adama Mickiewicza

POETA NATCHNIENIEM

Autor „Ballad i romansów”, „Grażyny”, „Konrada Wallenroda”, „Dziadów”, „Pana Tadeusza” i wielu innych utworów, w których głosił wiarę w związek sprawy odzyskania niepodległości przez Rzeczpospolitą Obojga Narodów z dążeniami wolnościowymi innych narodów, przyszedł na świat 198 lat temu, 24 grudnia 1798 roku w Ząstosiu pod Nowogródkiem lub w Nowogródku. Na łamach „Kuriera Wileńskiego” zamieściliśmy już dziesiątki publikacji o twórczości i życiu Mickiewicza w związku ze zbliżającą się 200 rocznicą jego urodzin. Dlatego też dzisiaj tylko nadmienimy, że między wielkimi rocznicami mickiewiczowskimi ta, w roku 1998, będzie wyjątkowa. Będzie to rocznica wszystkich, którym Mickiewicz był i pozostaje

poetą natchnieniem niezależnie od przynależności narodowościowej. Jubileusz 200-lecia urodzin Mickiewicza, należy się spodziewać, będzie miał taki właśnie ponadnarodowy charakter, będzie pierwszą tak ważną mickiewiczowską rocznicą obchodzoną w Polsce wolnej i niepodległej, także w niepodległej znowu Litwie. Autor „Pana Tadeusza” jest poetą dostatecznie wielkim, żeby patronować dziś kulturze narodów, które kiedyś łączyła unia i słowa o „Litwie ojczyźnie” pod znakiem arki przymierza wszystkich narodów. To właśnie odzwierciedlają wiersze i ich fragmenty autorstwa poetów reprezentujących różne kraje poświęcone Mickiewiczowi, które w dniu jego urodzin polecamy uwadze naszych Czytelników jako najmówniejszego świadectwa autorytetu moralnego naszego Adama.

Liudas GIRA

Adam Mickiewicz nad Wolgą

(Fragmenty)

Hen, nad Wolgą daleką, gdyś szedł, niespodzianie  
głębokie oczy Jego błysły mi z wityrny  
i było to znajomych dwojga powitanie.  
Nie tylko jam go poznał, wieszczą mej krainy,  
który śpiewał jej przeszłość i jej bohaterów,  
lecz i on mnie, skromnego piewczę nowej ery.

Tak mocny i tak nagły był urok tej chwili!  
Nie chciało mi się wprost uwierzyć własnym oczom:  
towarzysze młodości naszej wychodzili  
ze wspomnień, ufni w bliskości poety uroczą,  
i płynęła pieśń jego skrzydłata natchnieniem  
o Kownie i o Wilnie, o Wilii i Niemnie.

I gdy w oblicze Wieszczą patrzyłem jak we śnie,  
starej naszej ojczyzny dzieje myśli wskazyła,  
ukochanej zarówno w Jego i w mej pieśni  
i gest Jego geniuszu sprawił, że odzyla  
wszystka przeszłość jej nagle na dnie mojej duszy,  
tak jasno, tak okrutnie — wszystkie jej katusze!

I spojrział Wieszczą oczami ku mnie zdumionymi  
na nie znanego, ale bliskiego przybysza  
(bo któryż to Wilnianin, choć na krańcu ziemi,  
nie pozna Wilnianina?). Zdało się, że słyszę,  
jak pyta mnie: „Skąd jesteś? Czy idziesz z pół bitwy?  
Możesz moim rodakiem i przybywasz z Litwy?  
Jeśli tak, mów o Litwie, mów o jej rycerzach!  
Czy gród Giedyminywy błysnął męstwem światu?  
Czy góry Grodu jeszcze broni stara wieża?  
Czy wzdłuż brzegów Wilenki sady toną w kwiatach,  
a tratwy hen do Kowna niesie Wilii fala  
i stary miód kowieński czy serca rozpała?”

I kiedy oczy te ze wzrokiem mym spłynęły,  
ból dziejów Litwy błysnął w nich i blask pożogi,  
a niewzruszone wargi Jego szepciem tchnęły:  
„Mów, bracie miły, czy w twych oczach chmura trwogi,  
czy serce twoje jakaś tajna myśl przeraża?  
Czy Litwa znów bezbronna, czy jej wróg zagraża?”

Aleksander PUSZKIN

Mickiewicz

Był tu śród nas,  
Pośród obcego mu plemienia. W duszy  
Nie żywił dla nas nienawiści. Myśmy  
Też go kochali. Cichy, dobrotliwy,  
Był uczestnikiem biesiad naszych. Z nim  
Dzielił się i marzeniem czystym,  
I pieśnią (był natchniony laską niebios,  
Z wysoka więc na świat spogłądał). Często  
Mówił o przyszłych czasach, gdy narody  
Zapomną waśni — i w rodzinie wielką  
Połączą się. Słuchaliśmy poety  
Z zapartym tohem.

Opuścił potem nas,  
Na zachód odszedł — i błogosławieństwem  
Żegnaliśmy go. Ale gość nasz cichy  
Teraz nam wrogiem stał się, co trucizną  
Przepaja wiersze swoje na uciechie  
Bujnej gawiedzi. Z dala nas dochodzi  
Poety głos, wzbirany nienawiścią,  
Znajomy głos!... O, Boże! Prawdą swoją  
Oraz pokojem oświeć serce w nim  
I przywróć mu .....

Maksym TANK

Na Nowogródzkiej Górze

Tutaj mieszkał Mickiewicz.  
I tu u tej góry  
dzisiaj jeszcze poczujesz owych wiatrów powiew,  
które stąd w świat nosiły myśli jego chmury  
i pod oknami jeszcze szumiąły listowiem.  
W noc Dziadów na szczyt wszedłem, gdy powietrze mgławce  
tumanem przeszło pola i dąbrowy.  
I czo nadśledzając, wieszczę opuszcza Wawel,  
dla swoich stron ojczystych rzuca schron grobowy.  
Pewnie mu smutno było całą wieczność strawić  
tam w grobowców i trumien mrocznej kolumnadzie,  
że aż tutaj powrócił, by w ogniu-błyskawic  
przysłuchać się Świtezi w rodzinnej balladzie.  
By może na ruinach, gdzie był dom ojcowi,  
gdzie pierwsze słowo rzekła jego młoda żona,  
dodać w księdze pośmiertnej ostateczne zgłoski  
owej zemsty na Niemcach, zemsty Wallenroda.  
Nie będę tu przeszkadzał, dziś w tę noc dziadową,  
gdy tu przyszedł z zamiarem, niech go ucielesni.  
Tylko z dala posłucham, jak grzmotami znowu  
jego z brązu wykute odezwią się pieśni...



Młody Adam Mickiewicz.

Rys. Walentego Wańkowicza.

Maksym RYLSKI

Przed pomnikiem Mickiewicza

Nie wzniosłeś ty się ponad nami  
jak pomnik niedosięgiy oczom;  
ty razem z nami, nasz Adamie,  
w dni nieśmiertelne nasze kroczyś.  
Tyś z Aleksandrem, tyś z Tarasem  
przewidział przyszłych burz odmytę  
i nie pokryje się rdzą czasu  
śpiew wajdelotów nieugięty.  
Nie tylko jesteś „trudem trudów”,  
nie tylko chwiałaś ponad chwałę —  
to ty ze swej „Trybuny Ludów”  
sercami ludów w krag wstrząsałaś.  
I gdy na naszym człowiek rodzie  
w wspólnej jedności się rodzinie,  
rozbrzmiewa dziś w odrożeń dobie  
tym dumniej twoje, wieszczu, imię.

Nicolas MARTIN

Do Mickiewicza

Być poetą i kochać, śpiewać niestrudzenie,  
Marzyć, zdzierać tchem szczęścia z dni ciężkie cierpienie;  
Na mrocznym czole nocy zbudzić, by blizszyły  
Gwiazdy, na morskach ducha rozpiąć żagiel biały;  
W zdrętwiałych sercach zbudzić echo z wycich głosów  
Tak, jak wicher burzliwy zgina fale kłosów,  
Potęgą swego głosu rozfalować głowy  
I latać, jak nad burze buja lot orłowy,  
Akordem ściszyć fale, która rośnie wściekła;  
By harmonijnym rytmów stódcy ją urzekał;  
Gdy w narodach upadłych wzniosły płomień gaśnie,  
Piorunem ducha rychło rozniecić go jaśnie!  
A to był twój los właśnie, wieszczu gmiowem zbrojny!  
Szczyni krwią serca! Wielki duchu niespokojny!  
Te pionury, Konradzie, jako Odyń śniący  
Ty je miotasz z wierchołka Walhalli huczącej;  
A padły pomoczone, gdzie jego grom mierzy,  
Zaludniają się widmem walczącej żołnierzy,  
Poszarpanych sztafardów, co łaski nie proszą,  
Wojaków padłych, którzy jeszcze ramie wznoszą;  
Wiatr świtowce, grzmiały armaty i dźwięczą trębacze;  
Polska pada — twa dusza, padłszy, drzy i płacze.

Lecz ona nie zginęła i nigdy nie zginie!.

Jan Wolfgang GOETHE

Do Mickiewicza

Wątek dni naszych dziwnie się mota,  
Jutra niepewne skarby żywota,  
Lzy spod powieki wyciska żal.  
Idziesz samotny strumą drożyna,  
Dni twoje marnie płyną a płyną,  
Smutno samemu spoglądać w dal.

Gdy przyjacielska dłoń cię powita,  
Błogosławieństwa dusza twa syta.  
Wnet promyk ciemną rozjaśni noc.  
Niech przy twym boku stanie ktoś drugi,  
Podzieli radość, trud i zastugi,  
Duch twój w potężną urasta moc.

Skoro dwa serca drgające żywo  
Świte braterstwa sprzędzie ognio,  
Patrzcie bez trwogi w dni przyszłych łoc.  
Rozmożcie dzielność, sławę wzbogaci  
Zycielwy udział drogiej współbraci,  
To błysk słoneczny wśród życia chmur.

Kolumnę przygotował Jerzy SURWIŁO  
Fot. Tadeusz Wańkiewicz, Janusz Odrowąż-Pieniążek oraz archiwum



Wśród nocnej ciszy legną kwiaty  
wzdzięcznej pamięci przy wileńskim pom-  
niku Wieszczą.



Wileńska polska działwa szkolna  
lat 50. systematycznie odwiedzała  
Mieszkanie-Muzeum Adama Mickiewi-  
cza przy zaulku Bernardyńskim 11. Na  
starej fotografii — uczniowie Wileń-  
skiej Szkoły Średniej nr 19 (obecnie im.  
W. Syrokomli) przed bramą wejściową  
z przedwojenną tablicą z napisem: „Tu  
mieszkał Mickiewicz 1822”. Jakoby  
ocalała. Być może w najbliższym cza-  
sie dokładniej poznamy jej los.



Pomnik Adama Mickiewicza w  
Paryżu dłuta Antoine Bourdelle'a. Do  
niedawna stał na placu Alma. Po od-  
nowieniu w 1993 r. został przeniesiony w  
inne miejsce i obecnie można go oglą-  
dać przy Cours d'Albert I.



Koszykówka

Niespodzianka w Kownie

Dwa zwycięstwa w mistrzostwach Ligi Koszykówki Litwy odnieśli w końcu tygodnia koszykarze drużyny "Šiauliai". Po latwym zwycięstwie nad poniewieśkim "Kalnapilism" 93:77 (45:30), wygrali oni z zespołem "Alita-Savy" 76:74 (41:44).

Również dwa zwycięstwa zanotował zespół "Šilutė", który pokonał studentów kowieńskiej "Atletasa" 87:69 (51:36) i wileńską "Statybę" 109:87 (66:41). W przedmiejscu wylądował w piątce, w Kłajpedzie pokonał "Neptūnas" 89:83 (39:41). Kłajpedzianin w spotkaniu z "Atletasem" wygrali wysoko 91:66 (48:40).

Barczo zaczęła walkę stożcową w spotkaniu drużyn "Žemaitijos Olimpas" — "Alita-Savy". Gdy do końca spotkania pozostawało 3 min. Żmudziński prowadził różnicą 9 pkt. Byli oni w przedzie i posiadali piłkę również za 15 sek. do końca meczu, lecz w tym momencie T. Pačėsas przejął piłkę i zdobył decydujące dwa punkty. Jego drużyna wygrała 64:63 (33:38). W drugim spotkaniu "Žemaitijos Olimpas" łatwo się rozprawił z "Kalnapilism" 92:70 (45:33).

Do dużej niespodzianki doszło w Kownie, gdzie "Žalgiris" ustąpił wileńskiej drużynie "Sakalai" 74:81 (36:45). W drużynie kowieńskiej podczas tego meczu przechodził próbę dwaj centrowi — Ameykanin L. Carter (205 cm) oraz Australijczyk C. Reader (210 cm). Widocznie w drużynie pozostanie tylko ostatni.

Po tych spotkaniach tabela rozgrywek jest następująca (drużyna, zwycięstwa, porażki):

- 1. "Žalgiris" 12 4
- 2. "Šiauliai" 10 6
- 3. "Alita-Savy" 9 7
- 4. "Neptūnas" 9 8
- 5. "Atletas" 8 8
- 6. "Šilutė" 8 9
- 7. "Ž. Olimpas" 7 9
- 8. "Sakalai" 7 9
- 9. "Statyba" 6 10
- 10. "Kalnapilis" 5 11

Następne spotkania mistrzostw odbędą się po Nowym Roku.

M. PIASECKI

Pócnoc wygrała mecz gwiazd

W czwartym już spotkaniu koszykarskich gwiazd polskiej ekstraklasy, które odbyło się w Sopocie, Pócnoc pokonała Południe 160:142 (30:41, 81:84, 121:121). Mecz składał się z czterech kwart, trwających po 12 min.

Półka ręczna

Prowadzi "Iskada" Rozegrano kolejne spotkania mi-

strzostw Litwy w pilce ręcznej kobiet. Od zwycięstwa do zwycięstwa kroczy w półka drużyna "Iskada", która pokonała olęzkiński zespół "Polonia Iwona" 96:13 oraz szczypliorniki "Panevėžis atlika" 39:17. Niespodziankę zanotowano w spotkaniu drużyn "Žalgiris-KPK" — Easton AG RSRC. Zwyciężyły młode zawodniczki wileńskie 21:20. Szczypliorniki z Ejszeszek ulęzki wileńskiej drużynie "Šviesa-Vadaka" — 14:33 oraz z "Žalgiris-KPK" — 17:32. Prowadzi w rozgrywkach "Iskada" — 14 pkt po 7 spotkaniach, przed "Šviesa-Vadakisem" — 12 pkt z 16 możliwych.

Lekkoatletyka

Najpopularniejszy

Najpopularniejszym lekkoatletą litewskim w 1996 roku został dyskobol V. Alekna. O tym zadecydowała ankieta redakcji sportowej Litewskiego Radia i Telewizji wśród specjalistów królowej sportu, w której zgromadził on 1185 pkt. Druga była N. Žilinskienė (skok wzwyż) — 1175 pkt. Na trzeciej pozycji uplasował się dyskobol V. Kidykas — 882 pkt. Do dziesiątki także weszli: 4. R. Nazarovienė (siedmiobój) — 848 pkt, 5. R. Ramanaukaitė (oszczep) — 488 pkt, 6. A. Raizgys (trójskok) — 419 pkt, 7. S. Kleiza (kulia) — 380 pkt, 8. A. Visockaitė (biegi sprinterskie) — 344 pkt, 9. S. Statkuvienė (biegi długodystansowe) — 247 pkt, 10. M. Baumgartė (sport niepełnosprawnych) — 142 pkt.

Inf. wł.

Hokej na lodzie

Sukces Ukrainy

W Tychach zakończył się olimpijski turniej kwalifikacyjny. Pierwsze miejsce zdobyła reprezentacja Ukrainy, która w decydującym spotkaniu zremisowała z Polską 3:3. Tym samym Polacy stracili szanse gry w gramych olimpijskich w Nagano.

Oto wyniki innych meczów. Rumunia — Jugosławia 9:4, Polska — Rumunia 6:3, Jugosławia — Bułgaria 2:5, Ukraina — Bułgaria 17:0.

Końcowa tabela turnieju (drużyna, punkty, różnica bramek):

- 1. Ukraina 7 51-3
- 2. Polska 7 36-8
- 3. Rumunia 4 19-22
- 4. Bułgaria 2 7-40
- 5. Jugosławia 0 8-48

W dalszych grach o ewanse do Nagano Ukraina będzie miała za rywali Niemcy, Szwajcarię i Słowację. W drugiej grupie zagrają Kazachstan, Austria, Białoruś i Norwegia. Po dwie najlepsze drużyny z obu grup i zwycięzca meczu trzech zespołów w grupach wystąpią na igrzyskach Zimowych.

Puchar Izwiesłji

W Moskwie dobiegł końca turniej o Puchar Izwiesłji. Reprezentacja Szwecji po zwycięstwie z Rosją 3:1 zdobyła zaszczytny trofeum. Na trze-

cim miejscu uplasowała się Finlandia, która wygrała z mistrzami świata, drużyną Czech 5:2.

Szwecja zgromadziła 7 pkt, Rosja 6, Finlandia 4, Czechy 3, Kanada 0.

Turniej w Nagano

W finałowym meczu przedolimpijskiego turnieju hokeja na lodzie olimpijka reprezentacja Finlandii pokonała akademicką reprezentację Kanady 5:1. Trzecie miejsce zajął zespół gwiazd ligi japońskiej, który zwyciężył po dogrywce reprezentację Japonii 6:5.

Półka nożna

Eliminacje do MŚ

Zakończył się eliminacje grupy 1 strefy CONCACAF piłkarskich mistrzostw świata. Pierwsze miejsce zdobyła reprezentacja USA (13 pkt), która w ostatnim spotkaniu zremisowała z Gwatemalą 2:2. Drugie miejsce zajęła Kostaryka (12 pkt), która pokonała Trynidad i Tobago 2:1.

Puchar Azji

Pilkarsze Arabii Saudyjskiej zdobyli w Abu Zabi Puchar Azji, skutocznie egzekwując karne 4:2. W regulaminowym czasie i w dogrywce ich mecz z Zjednoczonymi Emirataami Arabskimi zakończył się bezbramkowym remisem.

W meczu o trzecie miejsce irańczyk pokonali Kuwejtużami 3:2. Po dogrywce mecz zakończył się remisem 1:1.

Zwycięstwo G. Kasparowa

Mistrz świata PCA G. Kasparow zwyciężył w szachowym turnieju w Las Palmas. W 9 rundzie po 44 posunięciach białymi zwyciężył on A. Karpowa, a w ostatniej rundzie zremisował z Hindusem V. Anandem. Kasparowa zgromadził 6,5 pkt.

W 9 rundzie Anand zremisował z Bułgarem W. Topalowem, W. Kramnik pokonał W. Iwanuczka. W ostatniej rundzie Karpow zremisował z Kramnikiem, a Topalow wygrał z Iwanuczkiem.

Drugie miejsce w turnieju zajął Anand — 5,5 pkt, trzecie Topalow — 5 pkt, czwarte Kramnik — 5 pkt, piąte Iwanuczuk — 4 pkt, szóste Karpow — 4 pkt.

W kilku wierszach

\* W pierwszym półfinałowym meczu Euroligi tenisa stołowego kobiet Niemki pokonały w Berlinie Angielki 4:1.

\* Australijski pływak Ryan Mitchell pobł rekord świata na 200 m stylem klasycznym podczas mistrzostw krajowych na krótkim basenie w Melbourne. Użyłszy ok. 2:07,66, poprawiając o 0,14 sek. wynik swego rodaka Phila Rogersa. Podczas zawodów sztafeta australijska 4x100 m stylem zmiennym pobł rekord świata. Jej czas 3:30,91. Poprzedni rekordowy wynik należał do Amerykanów i był równy 3:32,57.

Szybowce

"Matgosia" — nowy motoszybowiec

Nowym dziełem Edwarda Margajskiego z Bielsko-Białej, producenta znanych konstrukcji "Swift" i "FOX-MDM", jest dwumiejscowy motoszybowiec "Matgosia". Konstruktor nazwał go imieniem swojej córki, jędnęj w kraju szybowczki "kręcącej" akrobacje i najlepszej zawodniczki w Europie. Nowy motoszybowiec może osiągać szybkość 180 km/godz. i spala 20 litrów benzyny na 100 km, a zasięg jego lotu wynosi 1000 km.

Motoszybowiec "Matgosia" wyposażony jest w silnik "Rotax" o mocy 80 KM. Aby uruchomić jego

produkcję potrzebny jest udziałowiec na kupno silników (koszt jednego wynosi 30 tys. zł).

Warto zaznaczyć, że Edward Margajski w ciągu ostatnich kilku lat wyprodukował 50 szybowców akrobacyjnych jednoosobowych "Swift" i dwumiejscowych "FOX-MDM", na których latają najlepsi piloci świata Rosjanie, Niemcy, Amerykanie i Polacy. Ponad 40 sztuk wyeksportowano do Austrii, Niemiec, Szwecji, Stanów Zjednoczonych, a ostatnio także do Japonii.

(PAP)

Posiedzenie Rady ZSPŁ "Polonia"

21 grudnia 1996 r. w Małych Solecznikach odbyło się rozszerzone posiedzenie Rady Związku Sportowego Polaków na Litwie "Polonia", w którym oprócz przedstawicieli Rady, wzięli udział nauczyciele wychowania fizycznego rejonów wileńskich i sołecznińskich, a także wiceprez rejonu sołecznińskiego Z. Paliewicz i kierownik działu sportu S. Starczyk.

Najlepiej uczestnicy spotkania rozdzielił się na rejon wileński i sołeczniński i rozegrali trzy spotkania sportowe w siatkówkę, koszykówkę i halowe pilce nożnej. Pierwsze miejsce po sumie 3 spotkań wygrali przedstawiciele rejonu sołecznińskiego, którym przewodził wiceprez Z. Paliewicz.

Sprawy organizacyjne działaności ZSPŁ "Polonia" za drugie półrocze 1996 r. wygłosił prezes ZSPŁ "Polonia" Janusz Łopuń, który podsumował działalność Związku, informację co zrobiono i o wydatkach poinformował sekretarz odpowiedzialny Józef Szuszkiewicz. Omówiono także sprawy bieżące — zatwierdzenie kalendarza imprez sportowo-rekreacyjnych na 1997 r., udział drużyny siatkarskiej Polonii w rozgrywkach ekstraklasy Litwy, a także ustalenie reprezentacji narciarzy na Bieg Piastów.

Józef SZUSZKIEWICZ, sekretarz odpowiedzialny

Zapraszamy!

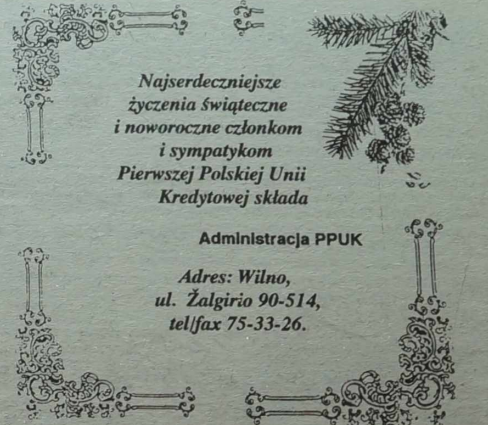
28 grudnia o godz. 11.00 w Niemczynie zostanie rozegrany Noworoczny Bieg Narciarski na dyst. 15 km stylem klasycznym. Organizuje go Związek Sportowy Polaków na Litwie "Polonia".

Na zwycięzców czeka nagroda. Najlepsi wezmą udział w maratonie Biegu Piastów w Jakuszycach w Polsce.

Komitet organizacyjny

27-28 grudnia w Małych Solecznikach i Ejszeskach odbędzie się noworoczny turniej piłkarski o puchar mera rejonu sołecznińskiego. Mecz będą odbywały się w hali sportowej w Ejszeskach i salki szkoły średniej w Małych Solecznikach. Początek zawodów 27 grudnia o godz. 11.00, 28 grudnia o godz. 10.00.

Organizatorzy



KALENDARIUM

- \* Czwartek (26.XII) jest 361 dniem 1996 r. Do końca roku pozostało 5 dni.
- \* Znak Zodiaku — Koziorożec.
- \* Imieniny: Dionizego, Szczepana.
- \* Wschód Słońca — 8,42, zachód — 15,58. Długość dnia 7 godz. 16 min.
- \* Księżyc. Pełnia — 24 grudnia.
- \* Piątek (27.XII) jest 362 dniem 1996 roku. Do końca roku pozostało 4 dni.
- \* Znak Zodiaku — Koziorożec.
- \* Imieniny: Eugenii, Teresy.
- \* Wschód Słońca — 8,42, zachód — 15,57. Długość dnia 7 godz. 15 min.
- \* Księżyc. Pełnia — 22 godz. 41 min.
- \* Środa (25.XII) jest 360 dniem 1996 r. Do końca roku pozostało 6 dni.
- \* Znak Zodiaku — Koziorożec.
- \* Imieniny: Eugenii, Teresy.
- \* Wschód Słońca — 8,42, zachód — 15,57. Długość dnia 7 godz. 15 min.
- \* Księżyc. Pełnia — 24 grudnia.

EKRANY

- SKALWIJA — 1 sala — "Kobieta Francuzka" (7. ewen.) 24-26.XII o 16.30, 18.15; 27-29.XII o 11.10, 16.30, 18.15. "Daleko od Las Vegas" (USA); 25, 26.XII o 20; 27-29.XII o 12.50, 14.40, 20. "Święty Mikołaj" (USA); 24, 26.XII o 11, 12.50, 14.40, 20.50; 25.XII o 12.50, 14.40, 16.30, 18.15, 19.50, 21.30; 24.XII o 11.50, 13.50, 15.50, 17.50; 25.XII o 13.50, 15.50, 17.50, 19.50.
- LITWA — "Gierus katolicy paręskiej" (USA, muz.); 24-26.XII o 12, 14, 16, 18; 27-31.XII o 12, 14, 16. "Trzy kolory. Niebieski" (Francja, dla dorosłych) — 25, 26.XII o 20. "Akademia nieodroczności" (USA, kom.); 27.XII o 11.20, 13, 14.40, 20.30; 28, 29.XII o 11.30, 13, 14.40, 16.30, 18.10, 19.50. "Traviata" (Wł.) 26.XII o 19.50. "Świąteczny koncert" — 27.XII o 17.30.
- HELIGS — 1 sala — "Andrzej" (USA) — 27-29.XII o 15. "Mielny nadzieje, że będzie dziesięć" (Włochy, Francja) — 27-29.XII o 19.30. "Amarcord" (Włochy) — 27-29.XII o 17. 11. sala — "Jumanchi" (USA) — 24-26.XII o 15.40, 19.40. "Bożonarodzenie cud" (USA) — 24-26.XII o 13.40, 17.40. "Bożonarodzenie gorączka" (USA) — 27-29.XII o 14.30, 16.15, 19, 19.45.
- PERGAL — "Skarby Amazonki" (USA) — 24-26.XII o 13, 15, 17, 19. "Legenda o dinozaurze-IP" (japonia) — 27.XII-21 o 13, 17. "Kickboker-4. Agresor" (USA) — 27.XII-21 o 15, 19.
- VIDEOSALA "Ozo" — "Ewangelia według św. Mateusza" — 24.XII o 18. 25.XII: "Jezus Chrystus — superster" o 16. "Ostatnie tanie w Parryżu" o 16. "Rtutaj i obroni" — 26.XII o 18. "Nieznana lekkość bytu" — 27.XII o 18. 28.XII: "Banan" o 16. "Trzy nieślubne kobiety" o 18. 29.XII: "Wszystko, co chcieliście wiedzieć o seksie, lecz nie odważyliście się pytać" o 16. "Lola" o 18. 30.XII: "Młodość i śmierć" o 17; "Śniadanie u Tiffany" o 19. 30.XII: "Traviata" — 31.XII o 17.30. 11. "Świata warieta" o 16; "Lola" o 18. 21. "Głowa — guanter" o 17.30; "Ochronarz" o 19.30. 31. "Sokół mafialski" — o 17.30; "Berliński górn" o 19.30.
- DRAMUJOMÉ — "Morozko" (Rosja, bajka) — 25, 26, 28.XII o 15; "Męzowie i kochankowie" (Włochy) o 18.



## Wiadomości w kilku zdaniach

x W Sejmie Republiki Litewskiej powstały jeszcze dwie sejmowe grupy kontaktów międzyparlamentarnych — z Rzeczpospolitą Polską i Francją.

Chęć pracy w sejmowej grupie kontaktów parlamentarnych z Rzeczpospolitą Polską wyraziło 25 posłów z różnych frakcji: Związku Ojczyzny — Konserwatywów Litewskich, LDPP, Związku Centrum, Chrześcijańskich Demokratów, Reform Liberalnych oraz Socjaldemokratów. Przewodniczącym tej grupy wybrany został Zibartas Jackūnas, zastępcą — Artur Plokszto.

Sejmowa grupa kontaktów parlamentarnych z Francją na swego przewodniczącego wybrała Zygmunta Mackiewicza, na zastępcę — Jonasa Simėnasa. Grupa liczy 26 posłów, w jej składzie są ministrowie transportu i spraw wewnętrznych — Algis Žvaliauskas i Vidmantas Ziemelis.

x Na Zgromadzenie Ogólnym Litewskiego Narodowego Komitetu Olimpijskiego (LNKOI) wybrano nowe kierownictwo LNKOI. Wiceprezydentami zostali prezydent Litewskiego Związku Federacji Sportowych Vytas Nėnius oraz kierownik wydziału sportowego Wileńskiej Rady Miejskiej Arūnas Kazlauskas, sekretar-

zem generalnym ponownie wybrany został Petras Statūta, a skarbnikiem LNKOI nadal będzie Vytautas Briedis.

Zgodnie ze statutem LNKOI, powyższe kandydatury zgłosił ponownie wybrany na prezydenta LNKOI Artūras Povilūnas.

Zgromadzenie Ogólne LNKOI wybrało również przewodniczącego sądu honorowego LNKOI. Został nim członek LNKOI Kazimieras Motieka.

x Wczoraj w stołecznym pałacu Chodkiewiczów u honorowaną została laureatka tegorocznej nagrody Funduszu „Santarvė” (Zgoda) — profesor Uniwersytetu Wileńskiego, historyk literatury Viktorija Daujotyte-Pakerienė.

Viktorija Daujotyte jest trzecią laureatką dorocznego nagrody Funduszu „Santarvė”. W poprzednich latach ta nagroda przyznana została poecie Justinašovi Marcinkevičiūsovi oraz proboszczowi Wileńskiej Archikatedry Bazyliki monsignore Kazimierasovi Vasiliauskasovi.

x W poniedziałek prezydentowi Algirdasowi Buzauskasi listy uwierzytelniające wręczył nowy ambasador Rosji na Litwie Konstantin Mozel.

## Przewodniczącym LDPP ponownie został Č. Juršėnas

Česlovas Juršėnas ponownie został wybrany na przewodniczącego Litewskiej Demokratycznej Partii Pracy (LDPP) na jej przewodniczącego, informuje ELTA.

Na szóstym, sprawozdawczym-wyborczym zjeździe LDPP, który odbył się w sobotę w Wilnie, na kandydaturę

Č. Juršėnasa głosowało 346 delegatów. Na innego kandydata na to stanowisko — Algirdasa Kunčina — 52.

Č. Juršėnas przewodniczącym LDPP został w maju br. na piątym zjeździe partii. Na tym stanowisku zastąpił on zdymisjonowanego w marcu ekspremiera Adolfa Šleževičiusa.

Szósty zjazd wybrał również nową radę LDPP.

Delegaci przyjęli uchwałę o przygotowaniu partii do przyszłorocznych wyborów do samorządów oraz w sprawie kierunków działalności LDPP w opozycji. Ponadto przyjęto rezolucję „O działalności opozycyjnej”.

## Z Sejmu Budżet na 1997 rok — zatwierdzony

Wczoraj Sejm 74 głosami za, przy 18 przeciwko i 20 wstrzymujących się zatwierdził budżet państwa na 1997 rok. Budżet liczy 6.019.736 tysięcy litów po stronie dochodów, 6.717.586 tysięcy po stronie wydatków oraz 100000 tysięcy litów środków obrotu kasowego.

Jak widzimy, planowany deficyt budżetowy wyniesie 697.850 tysięcy litów. Przed zatwierdzeniem budżetu premier Gediminas Vagnorius oświadczył, iż nowy rząd nie zamierza przyczynić się do zwiększenia za-

dużenia państwa ani o jednego litra, nie może jednak całkowicie zrezygnować z deficytu budżetowego, gdyż pokażne sumy należy przeznaczyć na obsługę wcześniej zaciągniętych pożyczek. Według wstępnych szacunków, spłata wewnętrznych i zagranicznych pożyczek będzie kosztować około 518 mln litów, trzeba do tego dodać zadłużenia instytucji budżetowych, które sięgają 130 mln litów.

Jednak premier widzi możliwość poprawy sytuacji finansowej kraju,

spodziewa się on, że do budżetu wpłynie dodatkowo 305 mln litów uzyskanych w wyniku usprawnienia pracy służb celnych, uporządkowania akcyzy oraz usprawnienia systemu ściągania podatków. Premier zapowiedział, że rząd zamierza w przyszłym roku przeznaczyć dodatkowo 380 mln litów na indeksację wypłat pracowników sfery budżetowej, a także na indeksację stypendiów, emerytur i ubezpieczeń społecznych.

Lucyna DOWDO

## Akcje protestacyjne

### „Białoruś nie jest rosyjską gubernią”

Wczoraj przedstawiciele białoruskich organizacji społecznych, działających na Litwie, urządzili wiec protestacyjny przed Ambasadą Rosji w Wilnie. Uczestnicy wiecu zwrócili się z oświadczeniem do nowego ambasadora Rosji na Litwie Konstantina Mozela. Oświadczenie to, między innymi, głosi, iż działające na Litwie białoruskie organizacje społeczne wyrażają protest przeciwko temu, iż „Rosja popiera konstytucyjny przewrót w suwerennej Białorusi”.

— Prezydent Aleksander Łukaszenka siłą i oszustwem prowadzi politykę dyskryminacji i likwidacji Białorusinów jako samoistnego narodu — głosi odczytane przed Ambasadą Rosji oświadczenie. — W okresie prezydentury A. Łukaszenki ekonomia kraju znalazła się na krawędzi ruin, a w społeczeństwie nastąpiła destabilizacja i konfrontacja.

Pikietyujący podkreślali, iż cały cywilizowany świat, z wyjątkiem Rosji „potępił zbrodniczy i antydemokratyczny reżim A. Łukaszenki”. Zdaniem uczestników wiecu, Rosja zaprobowała i udzieliła poparcia dla dyktatora, „dowodem tego było

stanowisko premiera W. Czernomyrdina oraz przedstawicieli Dumy podczas spotkań w Mińsku i Lizbonie”. Zgromadzeni na wiecu przedstawiciele białoruskich organizacji społecznych wzywały władze Rosji do wstrzymania poparcia dla antydemokratycznego reżimu na Białorusi, by państwo to mogło się swobodnie rozwijać.

Lucyna DOWDO

NA ZDJĘCIU: uczestnicy wiecu protestowali z plakatami i już nieaktualnymi białoruskimi sztandarami.

Fot. Tadeusz Ważniewicz



## Bożonarodzeniowo-noworoczna zabawa-konkurs

### Czy znacie Mickiewicza?

Proponujemy zabawę-konkurs, której przedmiotem będą utwory Adama Mickiewicza. Myślimy, że konkursowe zadanie nie sprawi wam zbyt trudności, a skłoni do sięgnięcia po wiersze naszego wielkiego poety, i uważnego ich przeczytania. Ktoś może powiedzieć, że zadanie jest zbyt łatwe. Tym lepiej, chodzi przecież o rodzaj literackiej zabawy będącej sprawdzianem naszej pamięci i spostrzegawczości, a także znajomości poezji Adama Mickiewicza.

A oto zasady konkursu. W poniższych fragmentach znanych utworów Adama Mickiewicza trzeba wyszukać błędy i poprawić je. Oto przykład. Gdyby znalazł się taki fragment „Romantycyści”:

„Miłość i wiara silniej mówi do mnie  
Niż mędrca szkielko i oko”,  
prawidłowa odpowiedź brzmiałaby — zamiast „miłość” — „czucie”.

Bowiem tekst oryginału jest następujący: „Czucie i wiara silniej mówi do mnie

Niż mędrca szkielko i oko”.  
A zatem szukajmy błędów: „Pójdźcie, o dziadki, pójdźcie ze mną razem za miasto, pod słup na wzgórek. Tam przed cudownym klekniecie obrazem.

Przykładnie zmówcie paciorek. Tato nie wraca; ranki i wieczory We łzach go czekam i twórzcie; Rozłazy rękę, pełne zwierza bory

I pełno zbójców na drodze?”

Jakież to chłopiec piękny i młody?  
Jaka to obdziewca?  
Brzegami siewy Świżci wody  
Idą przy blasku księżycy.  
Ona mu z kosza daje maliny,  
A on jej lilie do wianka;  
Pewnie kochankiem jest tej dziewczyny,

Pewnie to jego kochanka.  
Twardowski siadł w końcu stoła,  
Podparł się łokciem jak basza;  
„Hulaj bracie! hulaj!” — woła,  
Śmiejąc, tumani, przestrasza.

„O pani — rzecze — stary —  
Więc ci nie żal rozbója,  
Ale tylko strach kary?  
Idźże sobie w pokój,  
Rzuc łęką, rozjaśń lica,  
Wieczna twa tajemnica.  
Bo takie sądy boże,  
Iż co ty zrobisz skrycie,  
Maż tylko zdradzić może;  
A maż twój stracić życie!”

Wpłynęłam na suchego

W powyższych tekstach znalazły się aż dwadzieścia trzy błędy. Wśród osób, które odnajdą je oraz określą tytuł utworów, z jakich wybrano te fragmenty, rozlosujemy nagrody książkowe. Rozwiązania prosimy nadsyłać do 1 lutego na adres redakcji, z dopiskiem „Czy znacie Mickiewicza?”.

prześwóć oceanu,  
Wóz nurza się w zieleń i jak  
łódka brodzi;

Śród fali łąk szumiących, śród  
kwiatów powodzi,  
Omijam koralowe ostrowy  
burzanu.

Już noc zapada, nigdzie drogi ni  
kurhanu,  
Patrzę w niebo, gwiazd szukam,  
przewodniczek lodzi;

Tam z dala błyszczą obłoki? tam  
jutrzienka wstąpi?

To widać Dniestr, to świeci  
lampa Akermanu.

Na każdym miejscu i o każdej  
dobie,

Gdzieś z tobą cierpiał, gdzie  
się z tobą bawił,

Wszędzie i zawsze będą ja przy  
tobie,  
Bom wszędzie okruh mej duszy  
zostawił.

Śród takich pól przed laty, nad  
brzegiem rzuczaju,

Na wzniesieniu niewielkim, we  
brzozymym gaju,  
stał dom szlachectki, z drzewa,  
lecz podmurowany;

Blyszczały się z daleka  
pobielane ściany,  
Tym bielez, że odbite od  
ciemnej zieleni

Modrzewi, co go bronią od  
wiatrów jesienn.

„Jam jest Jacek Soplica...”  
Wojski na to słowo  
Pobladnął, pochylił się, i ciałą  
polową

Wygięty naprzód, stanął, zwisał  
na jednej nodze,  
Jak głaz lecący z góry,  
zatrzymanym w drodze.

Poloneza czas zacząć: —  
Podkomorzy rusza  
Niebdale zarzuciszy wyloty  
kontusza,

I wása podkręcając, podał ramię  
Zosi,

I skloniwszy się nisko, w  
pierwszą parę prosy.

Za Podkomorzym szereg w pary  
się gromadzi,

Dano znak, zaczęto taniec — on  
prowadzi.

Zarząd Dobroczynnego Stowarzyszenia Kombatantów Polskich na Litwie życzy członkom Stowarzyszenia wesołych Świąt Bożego Narodzenia

nia oraz szczęśliwego Nowego Roku.

W imieniu zarządu Prezes Stowarzyszenia  
Stefan MATUSEWICZ

## Zginął kierownik Kowieńskiego Teatru Pantomimy

Kowieński Teatr Pantomimy doznał bolesnej utraty — 22 grudnia w katastrofie samochodowej tragicznie zginął kierownik artystyczny i reżyser tego teatru Kęstutis Adomaitis, informuje ELTA.

Kęstutis Adomaitis (23.03.1948 — 22.12.1996) był założycielem Kowieńskiego Teatru Pantomimy i jego kierownikiem, szeryfem sztuki pantomimy, pedagogiem. Stworzył ponad 20 spektakli pantomimy.

Peru

Terrorystyci nadal w ambasadzie

Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża podał, że terrorystyci z Ruchu Rewolucyjnego Tupaka Amaru (MRTA) od momentu zajęcia rezydencji ambasadora Japonii w Limie we wtorek wieczorem uwolnili łącznie 577 zakładników, w tym 225 w poniedziałek nad ranem. Nadal przetrzymują 140 osób, w tym brata prezydenta Peru Pedro Fujimorigo. 20 rebeliantów domaga się wypuszczenia na wolność 453 szych uwolnionych towarzyszy, w tym założyciela i b. szefa MRTA

Victoria Polaya Camposa. 300 osób, w tym kobiety i ludzi starszych, uwolnili rebelianci w pierwszych godzinach po zajęciu rezydencji ambasadora. W środę wypuścili na wolność 14 zakładników, w tym 3 ambasadorów, a w piątek 38 zakładników, w tym również trzech ambasadorów. Wśród uwolnionych w poniedziałek rano 225 osób było co najmniej 3 ambasadorów latynoamerykańskich i 4 charge d'affaires z państw europejskich.

Pas z bombą

Każdy terrorysta z komanda Tupaka Amaru, które od szeszo wtoruaku zajmuje rezydencje ambasadora Japonii w Limie, ma przy sobie 15 kilogramów materiałów wybuchowych — oświadczył ambasador Austrii w Peru Artur Schuschnigg, uwolniony wraz z 224 innymi zakładnikami.

W wywiadzie dla radia austriackiego ambasador powiedział, że każdy partyzant ma na sobie pas z 15 kilogramami materiałów wybuchowych i małą zawieszkę. Schuschnigg oświadczył, że zdumiewająca jest "dyscyplina" komanda MRTA, które

— według niego — składa się m.in. z dwóch kobiet, "jednej w wieku 15 lat i drugiej 16 lat".

Dyplomata austriacki stwierdził, że biorąc pod uwagę okoliczności, komando traktuje uchodźców w "bardzo humanitarny sposób". Zapytany o warunki przetrzymywania, ambasador powiedział, że przeszło 500 osób zostało stłoczonych w domu, przewidzianym na wielką rodzinę. Oświadczył, że dzielił 4,5-metrowy pokój z 21 innymi zakładnikami i dwoma partyzantami. W sąsiednim pokoju również znajdowało się 25 osób.

"Le Figaro" o sytuacji w Peru

"(...) Dlaczego więc Peru, które zatriumfowało nad nieprzejeźdnym terroryzmem maoistów, do Świątelnego Szlaku, nadal stanowi wyjątek? Odpowiedzi trzeba szukać w nędzy. Wydaje się ona tym bardziej niesprawiedliwa, że dotyka przede wszystkim Indian, którzy stanowią 36 proc. 25-milionowej ludności kraju. (...)

Prezydent Alberto Fujimori został wybrany ponownie w 1995 r., ponieważ rozprawił się ze

Świątelnym Szlakiem, odpowiedzialnym za zamordowanie 25.000 ludzi w ciągu dziesięciu lat. Odważył się zabić morderców. Jednak jego polityka gospodarcza była ciężka dla słabych. (...) Niezależnie od tego, jak się skończy dramat zakładników w Limie, nieodparcie nasuwa się jeden wniosek: siła nie wystarczy, żeby położyć kres zjawisku guerilleros. Peru musi ukazać jakąś przyszłość zdesperowanym ludziom".

Brak strategii działań

Rząd Japonii, nadal krytykowany ostro przez społeczeństwo w kwestii błędnych i najczęście spóźnionych działań, podejmowanych w czasie ubiegłoroczno-trziesięcioletniej trzęsienia ziemi w Kobe, obecnie stanął wobec podobnego dylematu: potrzeby podjęcia pilnych decyzji w sprawie zakładników, przetrzymywanych w ambasadzie Japonii w Limie — pisał tokijski korespondent agencji Associated Press.

Podczas gdy Waszyngton natychmiast potępił terrorystów peruwiańskich, żądając zwolnienia zatrzymanych dyplomatów, rząd w Tokio bronił systemu bezpieczeństwa wokół swej placówki dyplomatycznej w stolicy Peru, apelując do władz tego kraju o ochronę zatrzymanych.

Reakcja tokijskiego rządu — pisze AP — po raz kolejny dowodzi, że Japonia nie posiada żadnej konkretnej strategii działań w sytuacjach kryzysowych — przede wszystkim zaś w kwestiach związanych z zamachami terrorystycznymi czy sprawami bezpieczeństwa publicznego. Było to widoczne także w sposobie reakcji rządu po ubiegłorocznym zamachu w metrze tokijskim i opóźnionych działaniach, podejmowanych przeciwko autorom zamachu — sekcje Najwyższej Prawdy Aum.

W Tokio powołano specjalną ekipę rządową, która na bieżąco ma zajmować się sprawą zakładników w ambasadzie w Limie. Rząd nadal jednak upiera się przy tradycyjnym podejmowaniu decyzji zgodnie z za-

sadą konsensu, co z kolei wyklucza możliwości dynamicznego, natychmiastowego działania.

Biorąc pod uwagę zasadę eksterytorialności placówki Japonia winna być zaangażowana we wszelkie ewentualne posunięcia władz peruwiańskich. Być może takie właśnie zadanie ma szef dyplomacji japońskiej Yukihiko Ikeda.

W przeszłości Japonia i wielkie koncerny japońskie w podobnych przypadkach po prostu wypłacały różnym porywaczom obzrymle sumy w zamian za uwolnienie japońskich biznesmenów, zatrzymanych w innych krajach. W obecnej sytuacji prawdopodobnie nie będzie to możliwe i rząd w Tokio po raz kolejny może znaleźć się pod przegrzechem opinii publicznej, zarówno we własnym kraju, jak i poza jego granicami — pisze AP.



NA ZDJĘCIU: lider Tupaka Amaru Nestor Cerpa Carrtolini podczas przemówienia nadanego przez TV Peru w lutym 1996 r.

Fot. EPA-ELTA

Rosja

Łapówka za koniec wojny

Wicepremier i minister informacji rządu Czechenii Mowładi Udugow oświadczył, że osobista odpowiedzialność za rozpętanie i prowadzenie przez dwa lata wojny w Czechenii ponoszą wpływowi politycy otoczenia prezydenta Jelcyna. W wywiadzie dla niedzielnego programu "Itogi" telewizji NTW Udugow powiedział, że jednym z takich polityków jest były pierwszy wicepremier Rosji Oleg Soskowiec, który reprezentował interesy kompleksu wojskowo-przemysłowego. — Wojna z Czechenią przynosiła temu kompleksowi wielomilionowe zyski — stwierdził Udugow.

Wpływowi politycy z otoczenia rosyjskiego prezydenta usiłowali czerpać zyski zarówno z prowadzenia wojny, jak i z jej zakończenia. Mowładi Udugow powiedział, że latem 1995 roku, kiedy w Groznm były prowadzone rozmowy pokojowe z władzami Czechenii, skontaktował się wysłannik Aleksandra Korzakowa (szefa Służby Bezpieczeństwa prezydenta Rosji), który w imieniu Korzakowa obiecał, że wojna może być zakończona w najbliższym czasie jeśli strona czecheńska zapłaci za to Korzakowowi kilka milionów dolarów.

Władze Czechenii odmówiły i wówczas doszło do kilku zamachów terrorystycznych — wymordowano

czecheńską rodzinę na przedmieściach Groznego, dokonano zamachu na dowódcę wojsk rosyjskich w Czechenii gen. Anatolija Romanowa i ówczesnego sekretarza Rady Bezpieczeństwa Rosji Olega Łobowa. Zamachy te stały się bezpośrednią przyczyną fiaszka porozumień pokojowych, podpisanych latem 1995 r. w Groznm i wznowienia działań wojennych.

Udugow uważa, że za ostatnimi zamachami terrorystycznymi w Czechenii — zabójstwem 6 pracowników Czerwonego Krzyża i wymordowaniem trzech rosyjskich rodzin w Groznm — stoją te same siły, które były inicjatorami aktów terroru w 1995 roku. Udugow powiedział, że chociaż Korzakow i Soskowiec nie zajmują dzisiaj żadnych stanowisk państwowych, to w strukturach władz federalnych Rosji pozostało wielu ich zwolenników, którzy dysponują wystarczającymi środkami i możliwościami organizacyjnymi dla przeprowadzenia zakrojonych na szeroką skalę prowokacji w Czechenii.

Moskiewskie przedstawicielstwo Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża rozpowszechniło oświadczenie, w którym stwierdza się, że zabójcami lekarzy Czerwonego Krzyża w Nowych Atagach były zawodowcy i że celem morderstwa nie był napad rabunkowy.

Lebiedź żąda dymisji

"Prezydent Rosji Borys Jelcyn jest bardzo chory i powinien zrezygnować ze sprawowania władzy" — oświadczył generał w stanie spoczynku, były sekretarz rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa Aleksander Lebiedź, który jako kandydat do urzędu prezydenckiego znalazł się na trzecim miejscu w czerwcowych wyborach. "Prezydent (Jelcyn) nie jest w stanie kierować krajem" — podkreślił Lebiedź. "Dość tych kpin z kraju i przekształcania dramatu ze zdrowiem jednej osoby, bez względu na to kimkolwiek by ona była, w tragedię narodową" — stwierdził Lebiedź, występując w radiowym programie "Echa Moskwy".

Zima wojna trwa nadal

Według rosyjskiego ministra obrony Igora Rodionowa "zima wojna jeszcze nie całkiem zakończyła się". Rodionow wystąpił w programie telewizyjnym i mówił o swej ostatniej wizycie w kwatery NATO w Brukseli.

Rodionow stwierdził, że dwa mocarstwa — Stany Zjednoczone i Rosja — mają taki potencjał nuklearny, że są w stanie zniszczyć się wzajemnie i w ogóle zniszczyć cały świat. "Czy mamy 100-procentową pewność, że taki konflikt jest już niemożliwy?".

Rodionow powtórzył, że dla Rosji "rozszerzenie NATO na Wschód jest nie do przyjęcia". Podczas niedawnego pobytu w Brukseli Rodionow odrzucił propozycję Sojuszu Atlantykowego wymiany oficerów łącznikowych, co — zdaniem Zachodu — byłoby pierwszym krokiem na drodze do stworzenia zupełnie nowych stosunków między NATO i Rosją.

Jelcyn powrócił na Kreml

Prezydent Borys Jelcyn "pełen energii i siły" powrócił w poniedziałek na Kreml po prawie sześciu miesiącach przerwy w sprawowaniu funkcji publicznej i niemal siedmiu tygodniach od operacji serca, której poddał się 5 listopada.

Jestem gotowy do walki — stwierdził 65-letni Jelcyn, dodając, że "czuje się bardzo dobrze i jest w dobrym nastroju".

Rosyjski prezydent potwierdził, że poświęci przede wszystkim całą swoją energię problemom socjalnym kraju, a w szczególności wypłatom zalegających pensji i emerytur.

Przyszły rok będzie dla Rosji lepszy — jest to zobowiązanie prezydenta — zadeklarował Jelcyn.

Według rzecznika prasowego Jelcyna Siergieja Jastrzembkiego, prezydent spotka się z szefem swej administracji Anatolijem Czubajsem i innymi doradcami, a we wtorek przyjmie premiera Wiktora Czernomyrdina.

Amerykański kardiolog DeBakey, który obserwował na miejscu operację wszczepienia pięciu by-passów Jelcynowi, zaapelował do prezydenta o prowadzenie oszczędniejszego trybu życia dotyczącego tak pracy jak i spożycia alkoholu, ostrzegając zwłaszcza przed zbyt dużą ilością toastów podczas noworocznych uroczystości. Osem godzin pracy dziennie w zupełności wystarczy — podkreślił DeBakey.

Strajk głodowy

Dyrektor jednego z instytutów Rosyjskiej Akademii Nauk rozpoczął w poniedziałek strajk głodowy na znak protestu przeciwko brakowi funduszy na badania naukowe w Rosji.

Władimir Strachow, dyrektor Instytutu Fizyki Ziemi, który prowadził już podobną akcję przez 10 dni w październiku, oświadczył, że wznawia strajk głodowy, aby zaprotestować przeciwko niewypłacaniu subwencji na badania naukowe i niewystarczającym funduszom przewidzianym na naukę

w projekcie budżetu Federacji na rok 1997.

Rząd Rosji zalega na sumę 250 mld rubli (ok. 50 mln dolarów) z wypłatą subwencji dla instytucji i placówek naukowych, według prof. Strachowa.

Podkreśla on jednocześnie, że projekt budżetu na przyszły rok przewiduje na naukę 2,67 proc. wydatków, podczas gdy ustawa o nauczaniu uchwalona w sierpniu br. wyznaczała jako cel 4-procentowy udział wydatków na naukę w budżecie.

**BELFAST**

**Eksplozja samochodu-pułapki**

Samochód-pułapka eksplodował w katolickiej dzielnicy Ardoyne, w Belfaście. Jak podała policja ulsterska RUC, w zamachu ranny został Eddy Copeland, jeden z członków ruchu republikańskiego/nacjonalistki północnoirlandzkiej, sprzeciwiający się brytyjskim rządowi w Ulsterze.

Według pierwszych informacji, do eksplozji doszło przed domem Copelanda, kiedy wsiadł on do samochodu i usiłował zapalić silnik. Rannego w nogę odwieziono natychmiast do szpitala. Bomba umieszczona była prawdopodobnie pod samochodem.

Wcześniej w Belfaście, ponad tysiąc osób, zarówno katolików jak i protestantów, manifestowało na rzecz pokoju w Irlandii Północnej w sytuacji, gdy narastają obawy wznowienia fali przemocy, po piątkowym zamachu IRA.

IRA przynależała się do próby zamachu na Nigela Doddsa, członka Partii Demokratycznych Unionistów /DUP/. Dodds został lekko ranny.

Zamach ten nastąpił w kilka godzin po ogłoszeniu przez policję apelu o czujność wobec groźby wznowienia fali przemocy w Irlandii Północnej.

Do zamachu w dzielnicy katolickiej Belfastu Ardoyne, na razie nie przynależała się żadna organizacja.



NA ZDJĘCIU: 4-letnia Jayne Blair trzyma wizerunek gołąbka pokoju z podpisem "Pokój" podczas manifestacji na rzecz pokoju w Belfaście. Fot. EPA-ELTA

**Podsumowania**

**KPN oskarża SdRP**

Publiczny akt oskarżenia SdRP, czyli "Czerwoną księgą" zaprzeczono dziennikarzom KPN. "Czerwona księga" oskarża SdRP o działania niezgodne z prawem w celu stworzenia nieformalnego zaplecza finansowego dla tej partii, poprzez wykorzystanie majątku społecznego oraz korzystanie z pochodzących z b.ZSRZ źródeł finansowych — powiedział rzecznik KPN Adam Sokółowski. KPN nie wyklucza skierowania oskarżenia w tej sprawie do prokuratury.

Jak poinformował rzecznik, "Czerwona księga" zarzuca SdRP ukrywanie posiadanego majątku trwałego i środków pieniężnych, a także zatajenie przed opinią publiczną rzeczywistych źródeł finansowania działalności partyjnej. Mówi też o wykorzystywaniu przez funkcjonariuszy państwowych, związa-

nych z SdRP, stanowisk w administracji do zaniechania egzekucji długów tej partii wobec Skarbu Państwa lub bezprawnego umorzenia i likwidacji tych długów.

"SdRP to obcy element na polskiej scenie politycznej, to nowotwór żerujący na polskiej gospodarce i publicznych finansach" — stwierdził Sokółowski, zapowiadając kontynuację "Czerwonej księgi" na początku przyszłego roku.

Pytany, czy KPN skierowała już do prokuratury oskarżenie wobec SdRP, powiedział, że "obecnie, gdy prokuratura jest zależna od władzy wykonawczej, byłoby to jałowym działaniem". KPN ma nadzieję, że ta sytuacja zmieni się po wyborach parlamentarnych. "Teraz oczekujemy, że SdRP poniesie polityczną odpowiedzialność" — dodał Sokółowski.

**Indie**

**Nowa przełożona?**

Kalkucki zakon Sióstr Misjonerek Miłości zbierze się w styczniu, by zdecydować, czy obecna przełożona 86-letnia, schorowana Matka Teresa powinna zachować zwierzchnictwo nad zgromadzeniem, które powołała 50 lat temu — podała agencja AFP, powołując się na telefoniczną rozmowę z siostrą Priscilla Lewis.

Według tej rzecznicy zakonu, z całego świata przybędzie w tej sprawie 14 stycznia do Kalkuty 120 zakonnic. "Przez wiele dni będziemy dyskutować i modlić się

przed wybraniem naszej Matki Przełożonej" — dodała. "Niech Bóg nami kieruje".

Matka Teresa opuściła szpital, powracając do siedziby misji w Kalkucie. Sędziwa zakonnica — laureatka Pokojowej Nagrody Nobla z 1979 r., przyznała jej za działalność na rzecz najbardziej potrzebujących mieszkańców Kalkuty — została hospitalizowana w listopadzie w związku z poważnymi dolegliwościami kardiologicznymi. W czasie pobytu w szpitalu przeszła szereg zabiegów, w tym trudny zabieg udrożnienia aorty.

**Watykan**

**Masoni dla papieża**

Papież Jan Paweł II nie zamierza przyjąć nagrody nadanej mu przez masonów włoskich. Wielki Wschód Italii ogłosił, że nadał Janowi Pawłowi II order Gallieusza, najwyższe wyróżnienie nadawane przez masonów osobom nie należącym do masonerii. Watykan nie odpowiadał bezpośrednio na tę wiadomość. Ograniczył się jedynie, za pośrednictwem ks. Cirio Beneditiniego, wicedyrektora watykańskiego Biura Prasowego, do poinformowania, że Ojciec Święty nie przyjmuje nagród i wyróżnień.

W liście masonów do papieża, opublikowanym w Rzymie, zaznaczono, że nagroda dla Jana Pawła II została mu przyznana w uznaniu Jego zasług na rzecz zbliżenia między narodami i pokoju, poszanowania godności człowieka i ducha tolerancji oraz współpracy między krajami bogatymi i ubogimi.

Nagroda masonów dla papieża jest interpretowana w kręgach watykańskich jako nowy krok Wielkiego Wschodu Italii na rzecz normalizacji stosunków masonerii z

Kościółem i Stolicą Świętą. W tych samych kręgach podkreślano zarazem, że perspektywa pojednania między Stolicą Świętą a Kościołem jest bardzo odległa. W 1983 Kongregacja ds. Doktryny Wiary wydała dokument w którym stwierdzono, że niedopuszczalna jest jednoczesna przynależność do Kościoła katolickiego i masonerii. Ośmiem lat później stanowisko to zostało oficjalnie podtrzymane na łamach czasopisma jezuitów włoskich "Civiltà Cattolica". Pewne otwarcie nastąpiło w pierwszym powiecie lat dziewięćdziesiątych, kiedy abp Foggii, Giuseppe Casale oświadczył publicznie, że dialog między masonami a Kościołem katolickim jest możliwy pod warunkiem, że masoni zrezygnują ze swoich antykatolickich poglądów. W 1994 roku, po swoim wyborze na urząd Wielkiego Mistrza Łoży Wielkiego Wschodu Italii, Virgilio Gaito powiedział, że papież Jan Paweł II jest osobą otwartą na dialog i wyraził nadzieję na możliwość rozpoczęcia dialogu między masonami a katolikami.

**Biografie**

**Stalin bez tajemnic**

Nakładem wydawnictwa "Magnum" ukazała się biografia Stalina pióra Edwarda Radzińskiego. Jest to pierwsza poważna monografia najwięcej tyra XX wieku, jaka została opublikowana w Polsce.

"Swoje życie i całą historię kraju udało mu się pogryźć w nieprzeniknionym mroku. Nieprzerwanie likwidując swoich współtowarzyszy niezłocznie usuwał wszelki ślad. Osobiście kierował stacją i bezlitosną czystką sejfów. Najściślejszą tajemnicą otoczył wszystkie, co w jakikolwiek sposób dotyczyło władzy. Archi-

wa prezydentowi w starannie strzeżone twierdze" — napisał Radziński w prologu swojej książki.

Biografia została napisana na podstawie ukrywanych przez dziesięciolecia dokumentów, a także wspomnień ludzi z najbliższego otoczenia Stalina. Autor odnalazł m.in. jednego z ochraniających dyktatora, który po 40 latach przerwał milczenie i ujawnił poważne poszlaki wskazujące, iż śmierć "Wielkiego Językoznanicy" była wynikiem ukartowanego spisku.

Praca odstania szereg niezna-

nych epizodów z życia Stalina. Potwierdza jego związki z carską Ochraną, wrocie stosunki z Leninem u schyłku życia wodza Rewolucji Bolszewickiej, tajne spotkanie z Hitlerem jesienią 1939 roku. Jest fascynującym freskiem epoki do niedawna otoczonyj murem mitów i kłamstw.

Biografia Stalina ukazała się po raz pierwszy drukiem w marcu br. w USA. W ciągu minionych ośmiu miesięcy wydano ją także w Wielkiej Brytanii, Holandii, Finlandii i Japonii. Wszędzie wzbudziła olbrzymie zainteresowanie. Rosyjska edycja książki przewidziana jest na styczeń 1997 roku.

**Obyczaje**

**Pijany słoń**

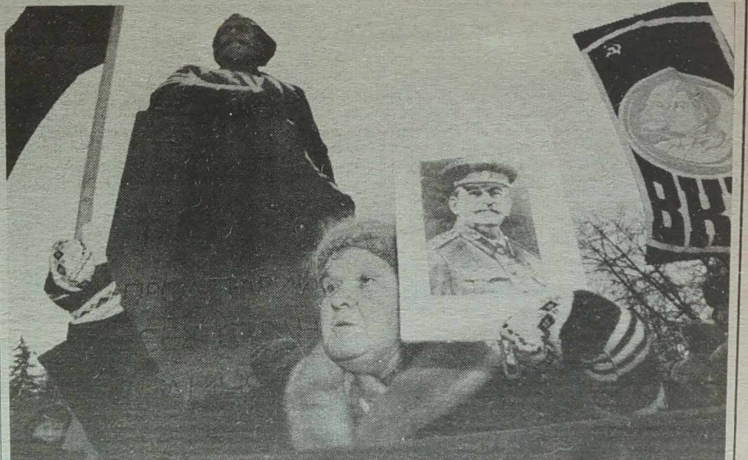
Dziki, pijany słoń zatratował na śmierć 13 osób w indyjskim stanie Bihar — poinformowało poniedziałkowe wydanie dziennika "Indian Express". Słoń upił się wypijając produkcję nielegalnej wytwórni alkoholu w jednej z wiosek.

Policja wyraziła zgodę na odstrzelenie stonia-zabójcy. W tym celu oddzielano go już od stada. Dzieki słońc są w Indiach pod ochroną. Takiego stonia można zabić tylko wtedy gdy władze uznają, że stał się niebezpieczny i gdy dokonali szkód.

**Zamach na szopkę**

26-letni obywatel włoski, pochodzenia francuskiego, dokonał zamachu na szopkę bożonarodzeniową na placu św. Piotra w Watykanie. Zamachowiec rozpedził swój samochód i skierował go w stronę szopki. Nie dotarł jednak do niej, albowiem pojazd zatrzymał się na otaczających szopkę kamiennych słupkach.

Zamachowiec został aresztowany. W trakcie zatrzymywania wznosił okrzyki przeciwko papieżowi Janowi Pawłowi II. W komisariacie wyjaśnił, że swoim czynem chciał zaprzestować przeciwko "zbyt wielkiej władzy papieża".



NA ZDJĘCIU: nie wszyscy jednak oceniają Stalina jednoznacznie negatywnie. Demonstracja pod pomnikiem Karola Marksa w Moskwie z okazji 117 rocznicy urodzin dyktatora.

**ZNAD WILII**  
73.54/103.8 FM  
PIOSENKI KANDYDATKI  
DO TYTUŁU PRZEBÓJU ROKU-  
LISTY

**"Zwariowana Dziewiętnastka"**

SUGGS "O more alcohol"  
PARADISIO "Atlanto"  
SQUEEZER "Lue jeans"  
740 BOYZ "Himny shake"  
COOLIO "Angsta's paradise"  
TAKE THAT "Ow deep is your love"  
FUGEES "Iling me softly"  
GARY BARLOW "Forever love"  
GEORGE MICHAEL "Jesus to a child"  
TINA TURNER "On silent wings"  
MR. PRESIDENT "Coco jumbo"  
ROBERT MILES "Children"  
BACKSTREET BOYS "We've got it goin on"  
CAPTAIN JACK "Captain Jack"  
MARK 'OH "Teli me"  
SPICE GIRLS "Wannabe"  
ACE OF BACE "Beautiful Life"  
LOS DEL RIO "Macarena"  
CARAPICIO "Tic Tac Tac"

Głosowanie odbywa się codziennie od godz.15 do 16 tel. 42 94 60 oraz listownie

"Piosenka Roku '96 Zwariowana 19" Radio "Znad Wilii" al.Laisves 60 2056 Wilno

**Świąteczne notowanie 28 grudnia**

Wśród głoszących rozdajemy **NAGRODY!**

**Final konkursu POLKA ROKU '96**

dn. 28 grudnia, o godz. 19.30 w teatrze "Vaidilios", ul A. Jakšto, 9, w Wilnie.

Bilety do nabycia u organizatorów w firmie "MULTIPAS", tel. 61-60-77, I-V o godz. 11-18.

Wybory najpiękniejszej Polki Litwy; Pokaz mody (Aurelija Jusionienė i Roma Vasilūtė, Laima Kalinauskienė), diksilend, etc., — Wszystkie dla szanownej Publiczności.

Sponsorzy: Pirmadienis, Purac, Lietuvos Respublika, Mylija, Julvita, bioMerieux, Kosmeta, Speedo, Antolio



**Przyjmujemy zamówienia na gwiazdkowe i noworoczne prezenty**

Zwracać się: Vilnius, ZSA "GAJULIKA"

tel. 69-70-00  
69-70-53  
72-02-61

Kaunas: (27) 75-57-38 (prosić 234)  
Kłajpeda: (26) 29-37-08  
Šiauliai: (21)41-69-91  
Jonava (219) 52-195



(Zam. 23-B)

**ZNAD WILII**  
73.54/103.8 FM

Polska lista przebojów "Chcemy być sobą"

PIOSENKI KANDYDATKI DO TYTUŁU "PRZEBÓJ ROKU '96"

Natalia Kukulska "Dłoń"  
Kasia Kowalska "Coś optymistycznego"  
Maanam "Po to jest na świecie"  
Robert Chojnacki "Prawie do nieba"  
Rotary "Sardelia"  
Marek Kościółkiewicz "Tyłko błękit"  
Nosowska "Jeśli wiesz co chce powiedzieć"  
Urszula "Na sen"  
Robert Chojnacki "Budzikom śmieć"  
Mafia "Noce cede"  
Kajah "Flecia"  
Varius Manx "Zamigotaj świat"  
Kasia Kowalska "New York State of Mind"  
De Mono "Druga w nocy"  
For Dee "Sobie sami"  
Edyta Bartosiewicz "Ostatni"

Sponsorem programu jest Ministerstwo Kultury i Sztuki Rzeczypospolitej Polskiej

Głosowanie listowne do 31 grudnia  
Polska Lista Przebojów Radio "Znad Wilii" al.Laisves 60 2056 Wilno

**PARKIET**

laminowany, dębowy (różnej długości, szerokości i grubości);  
- z łożem korkowego, artystycznie wykonanego

**Wszystko dla podłóg**

- lakier, szpachlówka; materiał do szlifowania i in.

**Wypożyczanie szlifierek**

Wykładamy, szlifujemy, odnawiamy stare podłogi, kompletujemy wszystkie materiały

MISTRAS  
Pakalnė 13, Vilnius, tel./fax 62-76-21, mob. (8-290) 426-29

**RIGIMA**

Handlujemy efektywnym urządzeniem elektronicznym zwalczającym różne szkodniki: pluskwy, karaluchy, kleszcze, myszy, szczerzy, krosty, ptaki, dziki i in.

To niezastąpiony pomocnik w Waszym domu i w gospodarstwie. Już certyfikowane na Litwie ul. Kalvarijų 159-203, Vilnius, tel./fax 77 83 10

☛wszystkie usługi autoserwisu  
☛malowanie  
☛kapitałny remont  
☛przynajmniej uprzednie zamówienia

ul. Lentvario 14 (przy Centrum Przelądów Technicznych), Vilnius, tel./fax 64 35 85



Najlepsze na świecie i na Litwie, certyfikowane według nowych wymagań, tanie aparaty

kasowe **CASIO**

Przeprisywanie komputerowe tekstów. Oprawa graficzna. Tel. 47-82-17. (Zam. 987-D)

Skuteczna metoda pozbycia się nadwagi. Tel. 77-11-15. (Zam. 988-D)

Sprzedaję nici do szycia (1 sz. — 2000 m). Tel. 45-31-85. (Zam. 989-D)

Ukmergės 8, pokój 36, III p., Vilnius, Tel. 72-67-30, Fax 72-67-60

**ZSA CIVIS** (Zam. 1651)

Tanio sprzedam nowy polsko-angielski translator. Tel. 22-95-01. (Zam. 970-D)

Sprzedam samochód "Mitsubishi-2140" 1983 r. ze starą kataląską wozu. Tel. 75-10-94. (Zam. 985-D)

Usługi dla nowożeńców foto-wideo z waszego wesela. Tel. 69-44-13; 64-39-08. (Zam. 986-D)

**Lietuvos avialinijos**



**Lithuanian Airlines**  
tel: (370 2) 752585  
fax: (370 2) 724852

To miejsce czeka na Twoją REKLAMĘ

Przedsiębiorstwo "Antarktis" naprawia łódki w Wilnie, jego okolicach i na działkach. Gwarancja — 1 rok. Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213. (Zam. 258)

**LICZNIKI NA WODĘ**

Dla osób wspieranych socjalnie - liczniki na zimną wodę **BEZPŁATNIE**

Instalujemy, plombujemy, załatwiamy dokumenty. Prace wykonujemy szybko i jakościowo.

Telefon 77 81 03

SPRZEDAJEMY ZAGRANICZNE MIĘKIE MEBLE DO SALONU WEDŁUG CEN PRODUCENTA; DOSTARCZAMY NA MIEJSCE BEZPŁATNIE

Rotundo 4, Vilnius, tel. 22-36-68  
Kłajpeda, tel. 31-05-09. (Zam. 1683)

Następny numer "K. W." ukaże się w sobotę 28 grudnia br.

Do wynajęcia dwa pokoje ogrzewane piecem. Tel. 44-80-86. (Zam. 971-D)

**KURIER WILEŃSKI**

Wydawca ZSA "Kurier Wileński"

Drukuje SA „Spauda”

Zast. red. naczelnego Jerzy SURWIŁO

Nasz adres: Laisvės pr. 60 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika Kod 67218 ISSN 1392-0405 SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-54, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-58, stoleczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, stolecznicki — 52-780.

Ogłoszenia i reklamy do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Mieczysław RADZIWIŁOWICZ